Rok IV. Nr. 137 (886) Wilno, Niedziela 19 czerwca 1927 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

# GŁOSUJCIE NA LISTĘ № 10.

Zjednoczonego Polskiego Komitetu Wyborczego Związków i Przedmieść dla Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej

## Wśród list wyborczych.

Nr. 2 — to Polska Partja Socjalistyczna.

Nr. 7 — to grupka zdezorjentowanych robotników, których głosy mają dopomóc liście Nr 12 do zdobycia mandatu (Nr 7 i Nr 12 zawarły związek list; kto mandatu nie zdobędzie, odda swe głosy silniejszemu).

Nr. 12 — dwunastnica monarchistyczna; ich wyznanie: król w państwie, dworak królewski w Magistracie, prawo wyborcze dla wybranych, ludziom pracy—figa.

Nr. 14 — Centrokom — lista starego Magistratu. Jej ideały: fura protegowanych urzędników w Magistracie; co zostanie po tem z podatków, otrzyma z łaski miasto. Za to dostanie Wilno wypaczone bruki, ciemności na ulicach, brak kanalizacji, bałagan w elektrowni i gazowni, brak na przedmieściach światła i wody, brak szkół dla dzieci polskich. Miód na ustach, niszczycielstwo w czynach.

Nr. 15 — komuniści.

Nr. 1, 3, 4, 5, 6, 8 — to listy niepolskie.

**Na kogo więc głosować?**

**Tylko na listę Nr 10.**



## Od Administracji.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc lipiec oraz o uregulowanie zaległości w terminie do dnia 25 czerwca, w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jakto zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dnia 25 maja 1927 r.



## Polska może liczyć na Anglję.

GDANSK. (Pat). W związku z wizytą angielskiej eskadry w Gdyni otrzymała „Danziger Ztg" następujący telegram londyńskiego korespondenta:

„W kołach marynarki angielskiej twierdzą, że przyjazd eskadry angielskiej do Gdyni ma charakter jedynie ćwiczenia morskiego. Wbrew temu twierdzeniu miarodajne koła angielskie dyplomatyczne przypisują tej podróży wielkie znaczenie. Koła te uważają wspomnianą podróż za wyraźną wskazówkę pod adresem rządu sowieckiego, stwierdzającą fakt zbliżenia się Polski do Anglji i zapowiedź, że Polska wrazie niesprowokowanego przez się ataku na nią liczyć może na daleko idące poparcie Anglji.

Wizyta angielskich łodzi podwodnych w Gdyni ma przypomnieć, że wprawdzie Francja, w myśl przyrzeczeń, danych Niemcom w związku z traktatem locarneńskim niema prawa przemarszu dla swych wojsk przez terytorjum niemieckie, lecz wzamian za to stoi otworem droga morska, na której zaopatrzyć będzie można Polskę w materjały wojenne i posiłki wojskowe".

## Bolszewicy oczekują wybuchu wojny.

BERLIN, 18.VI. (Pat). Agencja Ost-Expres donosi z Moskwy, że Kalinin wygłosił na zgromadzeniu robotniczem mowę o międzynarodowej sytuacji politycznej.

Kalinin oświadczył, że nikt dzisiaj nie może przewidzieć, czy wojna wybuchnie za kilka dni, czy też za kilka miesięcy. W każdym razie klasa robotnicza musi być zawsze w pogotowiu, aby móc odeprzeć wszelki atak. W końcu swego przemówienia Kalinin oświadczył się za powiększeniem zbrojeń.

### Oświadczenie Woroszyłowa.

BERLIN, (Pat.). „Ost-Express" donosi z Moskwy:

Komisarz wojskowy Woroszyłow wygłosił w Moskwie w klubie komunistycznym mowę, która w tutejszych kołach wywarła niezwykle silne wrażenie. Oświadczył on, że rząd sowiecki zupełnie otwarcie oskarża Anglję o zorganizowanie zamachu na posła Wojkowa oraz o cały szereg kontrrewolucyjnych aktów terrorystycznych i sabotażowych na obszarze Rosji. Rząd sowiecki nie ogłosił jeszcze wszystkich dokumentów o działalności agentów angielskich.

Woroszyłow zwrócił się następnie przeciwko optymizmowi pewnych kół komunistycznych co do możności zażegnania grożącego niebezpieczeństwa wojny, i wyraził przekonanie, że wojna zostanie Rosji narzucona. Nie należy też oczekiwać osłabienia wrogiego wobec Sowietów nastroju zagranicą.

Rząd Sowietów zdawał sobie z tego sprawę już przedtem, próbował jednak w ostatnich latach lawirować, aby uzyskać czas do zebrania sił.

## Oburzenie w Sowietach.

MOSKWA. (PAT). Radjostacja moskiewska komunikuje: Prasa zaznacza, że wyrok na zabójcę W[illegible] w wołał w opinji publicznej ZSSR uzasadnione oburzenie. I[illegible] podkreślają, że przekazanie sprawy sądowi doraźnemu było postanowione przez rząd polski dlatego tylko, aby lepiej i szybciej ukryć wszystkie nici zbrodni. Postawione przez rząd sowiecki żądania udziału w śledztwie oraz surowego ukarania mordercy zostały faktycznie przez rząd polski odrzucone. Rząd sowiecki oczekuje obecnie zajęcia przez Polskę stanowiska w sprawie trzeciego żądania—likwidacji białogwardyjskich terorystycznych organizacyj w Polsce, aby wyprowadzić ostateczne wnioski co do tego czy zapewnienia rządu polskiego o dążeniu do utrzymania i zacieśnienia dobrych sąsiedzkich stosunków ze Związkiem Sowieckim odpowiadają rzeczywistości.

## Teror w Sowietach.

MOSKWA. (Pat.). W Leningradzie rozpoczął się proces przeciw oficerowi czerwonej floty Lepikowowi, oskarżonemu o to, że zbierał w Helsingforsie tajne sprawozdania o flocie sowieckiej i przesyłał je do angielskiej centrali szpiegowskiej. Oskarżony przyznaje się do zarzuconego mu czynu.

Na Kaukazie aresztowano 38 osób pod zarzutem uprawiania agitacji kontrrewolucyjnej.

### Dalsze areszty.

BERLIN, (Pat.). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że we środę aresztowanych zostało w Rosji przez GPU 5 Niemców, wśród których znajdują się dr. Jern i Phiebe.

Nazwiska pozostałych są nieznane. Aresztowani podejrzani o szpiegostwo.

### Stracenie Lepikowa.

PARYŻ, 18.VI. (Pat) Dzienniki donoszą z Moskwy, iż b. oficer marynarki kpt. Lepikow skazany na karę śmierci za szpiegostwo został stracony.

### Co na to przyjaciele z Berlina?

PARYŻ, 18.VI. (Pat.) Dzienniki donoszą za berlińskim „Lokal Anzeiger" z Moskwy o aresztowaniu tam obywatela niemieckiego Debberta, który był przewodnikiem przybywających do Rosji niemieckich delegacyj robotniczych. Debbertowi władze sowieckie zarzucały szpiegostwo. Został on już stracony.

### Nowe ofiary teroru sowieckiego.

MOSKWA, 18.VI. (Pat.) Sąd okręgowy w Charkowie na nadzwyczajnej sesji skazał na karę śmierci dwóch obywateli polskich Knypińskiego i Wierzbowica. Wyrok wykonano. Knypiński i Wierzbowic oskarżeni byli o rzekome uprawianie szpiegostwa.

**Głosujcie na listę Nr. 10.**

## Odpowiedź na notę sowiecką.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

W sprawie odpowiedzi rządu polskiego na ostatnią notę sowiecką, informujemy się, że odpowiedź ta nastąpi dopiero za 6 lub 7 dni, t. j. po powrocie p. Zaleskiego z Genewy.

Nie jest wykluczone, że w międzyczasie może do Warszawy nadejść trzecia nota sowiecka. W takim razie odpowiedź rządu polskiego traktowałaby łącznie obie noty sowieckie.

## Stomniakow następcą Wojkowa.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Wczoraj powrócił z Moskwy do Warszawy sekretarz tutejszego poselstwa sowieckiego p. Arkadjew.

Sfery miarodajne wyrażają opinję, że jakkolwiek w ostatnich czasach stosunki między obu państwami czynią naogół wrażenie naprężenia, to jednak sfery rządowe rosyjskie wierzą w możliwość przywrócenia stosunków normalnych.

Obsadzenie sowieckiej placówki w Warszawie jest—zdaniem tychże sfer — kwestją najbliższych tygodni.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa następcą pos. Wojkowa w Warszawie będzie p. Stomniakow.

## Waldemaras w sprawie Kłajpedy.

GENEWA, (Pat). Litewski premjer ministrów Waldemaras złożył oświadczenie, w którem stwierdza, że rząd kowieński jest całkowicie świadom swych obowiązków wobec Kłajpedy i zdecydowany jest przeto uszanować autonomję miasta, jak również prawa polityczne ludności.

Minister Stresemann wobec tego oświadczenia Waldemarasa nie nalegał na załatwienie tej sprawy na bieżącej sesji.

Chamberlain wyraził zadowolenie z takiego obrotu sprawy, poczem sprawę Kłajpedy wycofano z porządku dziennego sesji Rady Ligi Narodów.

## Pierwsze strzały.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Donoszą o starciu nad granicą jugosłowiańsko-włoską. Do oddziału jugosłowiańskiego dano wczoraj 30 strzałów karabinowych. Nikt nie został ranny. Żandarmerja twierdzi, że strzały były dane przez milicję faszystowską.

## 24 czerwca najbliższe posiedzenie Senatu.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

Wczoraj o godz. 5 m. 30 przybył do gmachu Sejmu w.-premjer Bartel i odbył blisko godzinną konferencję z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim.

Na konferencji tej p. w.-premjer doręczył marsz. Trąmpczyńskiemu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu.

Dekret ten brzmi następujaco:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną. Termin otwarcia sesji wyznaczam na dzień 22 czerwca 1927 r.

Warszawa, 17 czerwca 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów (—) *J. Piłsudski.*

* * *

Marsz. Trąmpczyński wyznaczył pierwsze plenarne posiedzenie Senatu na piątek 24 czerwca o godz. 11 rano.

**10 10 10 10 10 10**

# Dziś wybory!

A zatem, Czytelniku, ten dzień już nadszedł. Osiem lat czekaliśmy na koniec naszej smutnej pamięci Rady Miejskiej. Złośliwa ta staruszka dała się dosyć we znaki nam wszystkim. Czy ma żyć dalej, czy też ma odejść, by raz przestać szkodzić, przestać niszczyć dorobek przeszłych pokoleń i Twoje dobro, Czytelniku, nasze wspólne dobro — Wilno? Losy jej są w Twoich rękach. Czy się jeszcze wahasz?

Co wypadnie Ci dziś czynić? Zgłoszono całą chmarę list wyborczych. Jakże się ustrzec dotychczasowej haniebnej gospodarki magistrackiej? Inaczej mówiąc, na jaki numerek oddać głos? Nadewszystko trzeba sobie jasno powiedzieć, że z szansami na zwycięstwo przystępują tylko „Centrokom" (Nr. 14), P. P. S. (Nr. 2), i Zjednoczony Komitet Wyborczy (Nr. 10). Wszelkie cukierki dwunastkowe, wszelkie krzykliwe, jaskrawe jarmarczne wybryki rozmaitych pomysłowych błazenków z tej i owej drobnej listy pękną jak baloniki w zetknięciu z papierosem. Idzie o sprawy poważne i dlatego tylko listy o wyraźnem obliczu, o wyraźnych hasłach mają szanse powodzenia.

O panowanie w gmachu przy ul. Dominikańskiej toczą walkę dwa obozy. Jeden jest za dawnym Magistratem. To „czternastka". Dwie inne armje idą przeciwko niemu. To „dziesiątka" i „dwójka". PPS-owska dwójka reprezentuje zamknięty obóz polityczny, idący w szranki pod czerwonym sztandarem tego stronnictwa. Idą za nią robotnicy i część inteligencji. Czy jednak wszyscy u nas są socjalistami? Bynajmniej. Tych właśnie, którzy do walki z endecją i z jej Magistratem idą, a do obozu socjalistycznego nie należą, skupia zjednoczona „dziesiątka". Jej powodzenie wskaże, w jakim stopniu Wilno otrzeźwiało po zaczadzeniu go trującą i zwodniczą demagogją i obłudą endecką.

Jej próbkę przytoczyliśmy wczoraj, wskazując, że Magistrat endecki wydawał na dziecko polskie, uczące się w miejskiej szkole powszechnej 35 złotych, a na żydowskie 105 złotych. Jest to cena, za którą prawica żydowska pozwalała rządzić bezpiecznie, spokojnie—i szkodliwie—prawicy polskiej.

Jesteśmy przeciwnikami wszelkiego prześladowania ludności niepolskiej, do którego nawołuje endecja. Jesteśmy zwolennikami *równego* traktowania wszystkich obywateli bez względu na narodowość. Ale niewolno obłudnikom endecko-chadeckim krzywdzić polskiej ludności, tak jak niewolno krzywdzić jakiejkolwiek innej grupy narodowościowej!

Dlatego nie wierzcie kłamstwom endeckim! Dlatego idźcie do walki z endecko-chadeckim „bałaganem" z ul. Dominikańskiej!

Czy chcecie dalej łamać nogi na magistrackich brukach i chodnikach i w magistrackich ciemnościach? Czy chcecie dalej pić wodę z brudnego wodociągu magistrackiego? Czy wyrzekacie się opieki lekarskiej, szkoły, czy bezrobotnych pozostawicie na pastwę obojętności magistrackiej? Jeśli tego wszystkiego nie chcecie, to nie siedźcie obojętnie w domu, ale dziś, dziś właśnie weźcie się do roboty!

Przez szereg lat walczyliśmy w „Kurjerze Wileńskim" w ustępującą Radę Miejską, jak w bęben, aż oto dziś kończy się jej smutna era. Czytelniku szanowny! Proponujemy ci słuszną zupełnie wymianę usług. Sześć dni w tygodniu kazałeś nam pracować, pisać nocą artykuły, abyś następnego ranka miał co czytać. Pozwól, że wzamian za to zaproponujemy ci dziś małe a bardzo proste zadanie.

Oto wytnij z naszego pisma numerki, wypisz na karteczce kilka „dziesiątek" i powiedz sobie, że dziś, w imię walki z dawnym Magistratem, zaagitujesz dziesięć osób. Zadanie nie jest trudne. Wymaga tylko trochę energji.

Jeśli każdy nasz czytelnik zwerbuje dziesięciu wyborców, to zadanie będzie wykonane, i obudziwszy się w poniedziałek, dowiemy się, że wkrótce rządy nad miastem obejmie nowa Rada Miejska, z nowych i lepszych złożona ludzi. Drobny wysiłek każdego z nas zdecyduje o przyszłości miasta.

A zatem, Czytelniku, weź numerki w garść, zaopatrz się na dodatek w odezwy i hajda naprzód do roboty, bierz sam losy Wilna w swoje ręce, aż się dotychczasowy centrokomiczny, obwiepolny Magistrat w drzazgi rozleci — w imię lepszej naszej przyszłości! *a.*

### Sobota przedwyborcza.

Ostatni dzień agitacji przedwyborczej upłynął pod znakiem największego naprężenia. Zaniechano nagόł agitacji wiecowej, a natomiast jęto się agitacji optycznej. W ciągu całego dnia wynajęci bezrobotni obnosili po mieście plakaty z cyframi list wyborczych. Oczywiście dzień dzisiejszy zadecyduje, które z tych cyfr znajdą się w rzędzie przodujących.

### Wśród dorożkarzy.

Nader żywotny udział w akcji wyborczej wzięli w ostatnich dniach dorożkarze wileńscy. Onegdaj zwołali oni w sali Kakadu wiec specjalny, na którym poddano krytyce programy i kandydatury poszczególnych komitetów. Po przemówieniach pp. mec. Raczkiewicza, Trębacza i Orły uchwalono jednocześnie oddać swe głosy za listą Nr. 10

### Na wsi.

Agitacja wyborcza przeniknęła i na wieś. Onegdaj we wsi Nowosiółki, wchodzącej w obręb wileńskiego Wilna, odbył się wiec kobiet. Po przemówieniach pp. Grenhagena i Leszczyńskiego zgromadzone wyborczynie uchwaliły głosować za listą Nr. 10.

### Na Nowym Świecie.

Wiec kobiecy odbył się wczoraj w lokalu przy ul. Tyzenhauzowskiej. Zgromadzone wyborczynie jednogłośnie wypowiedziały się, że lista Nr. 10 z punktu widzenia kobiet wileńskich przedstawia najistotniejsze gwarancje pracy dla dobra miasta.

### Zapał na okopach św. Trójcy.

W ostatnim dniu przedwyborczym matadorzy list prawicowych nr. 14 i 12 wytężyli maximum sił swoich w celu narzucenia tym wyborcom, którzy chwiejnie ustosunkowali się do akcji wyborczej, swoich list i programów. Nie przebierano w środkach. „Najpoważniejsi" dziennikarze prawicowi jeździli po mieście z plakatami i kubełkami klajstru, osobiście zdzierali afisze konkurencyjne, naklejali swoje i agitowali wśród śmiechu i gwizdu gawiedzi za prawicą. O ile rozpaczliwe te wysiłki w kierunku ratowania utraconych pozycyj odniosą skutek, dowiemy się niebawem. W każdym bądź razie budziły one niesmak.

### Na Antokolu.

Wczoraj przy ul. Antokolskiej nr. 64, odbył się liczny wiec kobiet. Przemawiali pp. Majorowa Kirtiklisowa, p. Gacki i dr. Skarbek. Rezolucję, wypowiadającą się za 10-ką, przyjęto entuzjastycznie.

## Głosuj na Nr. 10.

# W dniu wyborów do Rady Miejskiej.

## Co trzeba DZIŚ zrobić?

Dziś dzień wyborów.

Każdy kto skończył lat 21 i w Wilnie mieszka przynajmniej 10 miesięcy winien wziąć ze sobą jakikolwiek dowód osobisty i iść do obwodowego biura wyborczego.

Wyborca po wejściu do lokalu wyborczego, podchodzi do stołu, przy którym urzęduje komitet wyborczy i **wymienia swoje nazwisko i imię.**

Po sprawdzeniu, czy nazwisko i imię wyborcy znajduje się na liście wyborców, i po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, przewodniczący komitetu **wręczy wyborcy kopertę do głosowania, ostemplowaną znakiem urzędowym.**

**Trzeba do niej włożyć kartę do głosowania i zakleiwszy wręczyć przewodniczącemu komitetu, który wrzuca ją do urny wyborczej.**

Na karcie do głosowania **wolno wypisać tylko numerek, żad nych uwag, ani innych dopisek robić nie wolno, bo głos będzie nieważny.**

**Numerek może być drukowany, albo wypisany wyraźnie piórem lub ołówkiem.**

## Wszyscy do urn wyborczych!

# Głosujcie na listę Nr. 10

## Endeckie machinacje wyborcze.

Endek dla osiągnięcia zamierzonego celu nie przebiera w środkach.

P. Cieszkowska, przełożona przytułku dla starców i staruszek przy Wil. Tow. Dobroczynności, używa w okresie wyborów do Rady Miejskiej jednego z patentowanych środeczków endeckich.

Oto rozdała wszystkim starcom i staruszkom karteczki z czternastką, rozkazując pod groźbą „jaknajbardziej przykrych" konsekwencyj pójście do urn wyborczych i wrzucenie do nich owych karteczek.

Wśród pensjonarjuszy powstał popłoch. Ten i ów może wolałby inny numer wrzucić do urny. Cóż, kiedy p. przełożona groźnie i stanowczo „kazała" głosować tylko i wyłącznie na czternastkę!

P. Cieszkowska w ohydny sposób wykorzystuje obawę o swe losy zniedołężniałych pensjonarjuszy.

Pani Cieszkowskiej nie wolno wogóle uprawiać w przytułku jakiejkolwiek agitacji, tymwięcej niewolno terroryzować niedołężnych starców i staruszek.

Metoda p. Cieszkowskiej napędzania endekom wyborców jest metodą, która posiada wszystkie cechy brutalnej, ohydnej nieprawości. Winne w to wniknąć władze nadzorcze przytułku.

Zapytujemy, czy nie najprostszą rzeczą, byłoby pozostawić p. Cieszkowskiej możność zawodowego już prowadzenia agitacji, ułatwiającej rozstanie się z przytułkiem, w którym dopuszcza się nadużycia władzy? (b)

### DO SZ. CZYTELNIKÓW

zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc dla biednej osoby, pozostającej z rodziną bez żadnych środków do życia. Jedynym ratunkiem byłoby wykupienie maszyny do szycia z zastawu. Łaskawe ofiary uprzejmie składać w Administracji „Kur. Wil", ul. Jagiellońska 3, od godz. 9—3 popoł.

## Podróż Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj o godz. 8 rano Pan Prezydent Rzplitej wyjechał do pow. zamojskiego, gdzie Pan Prezydent zwiedzi szereg gospodarstw rolnych wzorowo zorganizowanych.

W niedzielę wieczorem Pan Prezydent powraca do Warszawy.

### Daudet



**Znany monarchista francuski skazany został na karę więzienia. W chwili, gdy policja przybyła w celu aresztowania go, krzykliwy sługa królewski zgromadził manifestację swych zwolenników przed domem. Obyło się jednak bez ekscesów.**

## Przyjazny stosunek między Rządem a Sejmem.

*(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).*

W kołach poselskich zapewniają, że onegdajsza konferencja szefa rządu z marsz. Sejmu nie ustaliła prawdopodobnie ścisłego programu i kolejności prac nadzwyczajnej sesji sejmowej, lecz pozostawiła obu stronom dosyć swobody do prowadzenia prac ustawodawczych.

Rząd nie będzie hamował inicjatywy poselskiej, lecz ze swej strony przedstawi Sejmowi szereg projektów ustawodawczych, między tem projekt podniesienia kredytów budżetowych na poprawę płac urzędniczych w wysokości 94 milj. zł. oraz złoży do ratyfikacji kontrakt pożyczkowy z kapitałem zagranicznym.

Nagół w kołach poselskich stwierdza się stosunek przyjazny, jaki zapanował między Rządem a Sejmem.

## Dalsze masowe mordy w Sowietach.

RYGA. 18. VI. (Ate). Na mocy rozporządzenia G. P. U. rozstrzelano, jak donoszą z Charkowa, 17 osób, znajdujących się w więzieniu G. P. U. Aresztowani znajdowali się pod zarzutem udziału w organizacji szpiegowskiej.

„Krasnoje Znamia" donosi, że wśród aresztowanych znajdował się były członek partji komunistycznej Kuperman, który—jak zarzuca oskarżenie—miał pozostawać w związku z wywiadem angielskim.

## Traktat handlowy polsko-łotewski.

RYGA. 18. VI. (Ate). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw traktatów handlowych, na którem omawiano projekt traktatu handlowego z Polską. Komisja nie zdołała jednak ukończyć wczoraj obrad, gdyż okazała się konieczność zasięgnięcia pewnych informacyj w Ministerstwie Komunikacji i Min. Finansów.

W dniu dzisiejszym poseł polski w Rydze Łukasiewicz konferował z ministrem spraw zagranicznych Zelensem. Podczas konferencji omawiano szereg spraw, mających związek z traktatem handlowym polsko-łotewskim.

## Przemówienie Marszałka Piłsudskiego do oficerów rezerwy.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Wczoraj o godz. 11 m. 20 Marszałek Piłsudski, nie mogąc wziąć osobiście udziału w Zjeździe oficerów rezerwy, odbywającym się w Krakowie, wypowiedział dla tego zjazdu krótkie przemówienie powitalne przez radjo.

Przemówienie to brzmi następująco:

„Szanowni Panowie! Mówię w sposób dziwny, bo nie jestem przyzwyczajony przemawiać do ludzi przez maszynę.

Zebraliście się Panowie w Krakowie, jako oficerowie rezerwy, mający pracę w mundurze, jeżeli tego zachodzi potrzeba i pracę surdutową, którą robi się codziennie.

Odczuwam żywot Wasz, bo sam jestem zmuszony do takiej pracy.

Jak wiecie dobrze, pomiędzy stanem cywilnym, a stanem wojskowym zawsze i wszędzie jest jakiś rozdźwięk i wzajemna niechęć. Życie samo daje te sprzeczności. Wymagania życia wymagają dwu czynności tak wzajemnie sobie sprzecznych, co zmusza nas do tego, byśmy te dwa stany wojskowy i cywilny ciągle między sobą godzili. Jako Prezes Rady Ministrów ciągle pracuję nad tem, aby wzajemny szacunek pomiędzy stanem wojskowym a cywilnym istniał, jako zasada pracy polskiej.

Chciałbym w tej chwili prosić Was jak najusilniej, byście mi w pracy tej dopomogli.

Polska ma dziwny grzech w myśli, ciążący na niej. Wojsko jest u nas czemś obcem, czemś nieznanem, jak gdyby niepotrzebnem. Wojsko jest to jakby niepotrzebna prawda życiowa. Grzech ten jeszcze długo ciążyć będzie na Polsce. Tem większa jest zasługa tych, którzy wojsko kochają i którzy myśl tę pogodzić chcą z codziennem życiem.

Życzę Wam jak największej i jak najintensywniejszej pracy. Proszę usilnie o pomoc dla mnie i o to, byście umieli te dwa zwaśnione obozy pogodzić, by praca wasza mogła wydać pomyślny dla pracy cywilnej i wojskowej rezultat.

Dowidzenia, Panowie"!

## Estonja niezadowolona z traktatu łotewsko-sowieckiego.

RYGA, 18. VI. (A. T. E.) Minister spraw zagranicznych Zelens wyjedzie w dniu 20 b. m. do Tallina, gdzie ma spotkać się z ministrem Ackelem. Min. Zelens zabawi tylko jeden dzień w Tallinie.

W czasie konferencji z Ackelem będzie głównie omawiana sprawa realizacji unji estońsko-łotewskiej.

W estońskich kołach gospodarczych panuje żywe niezadowolenie z powodu zawarcia przez Łotwę traktatu handlowego z Rosją Sowiecką. Prasa estońska i koła handlowe bardzo krytycznie odnoszą się do rozrzutności, jakie mają wypłynąć z tego traktatu.

Prawicowa „Brihva Sehme" zamieszcza wywiad z posłem sowieckim w Tallinie, który potwierdza sceptycyzm estońskich kół w stosunku do traktatu sowiecko-łotewskiego.

Prasa estońska cytuje ustęp z „Waba Maa", twierdzący, iż rezultaty, oczekiwane przez Łotwę, istnieją tylko na papierze.

## Wniosek PPS. na najbliższą sesję Sejmu.

WARSZAWA, (Pat.). Porządek dzienny wyznaczonego na poniedziałek dnia 20 b. m. na godz. 5-tą popołudniu 329 posiedzenia Sejmu, jako jedyny punkt zawiera sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posłów Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie zmiany niektórych przepisów artykułu 26 Konstytucji Rzeczypospolitej. W myśl proponowanej zmiany ma być dodany na wstępie wymienionego artykułu następujący ustęp „Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością $^2/_3$ głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów i oznaczyć termin nowych wyborów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą $^3/_5$ ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat Wniosek o rozwiązanie Sejmu musi być podpisany przez conajmniej $^1/_5$ część ustawowej liczby posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którem ma być rozważany". Wniosek powyższy referować będzie poseł Czapiński (PPS). Do wniosku tego zgłoszone są dwie poprawki mniejszościowe.



## Kazimierz Marja Krzyżanowski.

Uniwersytet Stefana Batorego poniósł dotkliwą stratę. Dn. 15 bm. zmarł docent i zastępca profesora prawa administracyjnego Kazimierz Marja Krzyżanowski. Urodzony w r. 1893 w Krakowie, był synem profesora uniwersytetu krakowskiego, znakomitego historyka Stanisł. Krzyżanowskiego i Wandy z Korytowskich. Studja ukończył na uniwersytecie krakowskim, gdzie osiągnął stopień doktora praw. W latach 1918—19 był sekretarzem galicyjskiej komisji likwidacyjnej, poczem wstąpił w poczet urzędników Prokuratorji Generalnej. W instytucji tej pracował po dziś dzień, ostatnio jako radca oddziału wileńskiego. Do Wilna przybył po raz pierwszy wiosną 1924 r., jako delegat Krakowskiego T-wa Prawniczego na Ogólnopolski Zjazd Prawniczy. Jesienią tego roku związał się z naszem miastem na trwałe, obejmując wykłady prawa administracyjnego, jako zastępca profesora na Wydziale Prawa U. S. B.

W ciągu roku 1925 habilitował się na uniwersytecie krakowskim na podstawie rozprawy p. t. „Trybunał Kompetencyjny" i uzyskał „veniam legendi" jako docent prawa administracyjnego.

Śp. p. Kazimierz Marja Krzyżanowski był rzadkim w naszych stosunkach uczonym i urzędnikiem, gdyż jako uczony łączył gruntowną wiedzę fachową z wszechstronną kulturą ogólną, a jako urzędnik metodyczność w pracy z szerokim horyzontem i głębszem wniknięciem w stosunki, z któremi zetknąć mu się było dane. Był w każdym calu człowiekiem o prawdziwej kulturze zachodniej, miał ten zmysł krytyczny, tę jasność umysłu, ten umiar i ten takt, które są tej kultury cechą. Ci zaś, co go bliżej znali, wiedzą ile szlachetności i dobroci, ile prawdziwej wytworności duchowej kryło się w tym przedwcześnie zgasłym pracowniku. Cześć jego pamięci!

# Zadania Rady Miejskiej w Wilnie.

**(Wywiad z ministrem Witoldem Staniewiczem).**



Z listy Zjednoczonego Polskiego Komitetu Wyborczego kandyduje do Rady Miejskiej w Wilnie obecny minister reform rolnych, dobrze znany całemu Wilnu ze swej pracy społecznej, administracyjnej i naukowej prof. dr. Witold Staniewicz, reprezentujący na tej liście wytrawną wiedzę ekonomiczną, tak potrzebną w samorządzie miejskim.

Współpracownik nasz uzyskał wywiad z ministrem Staniewiczem, który wyłożył mu szeroko swe poglądy na zadania Rady Miejskiej.

— Pyta Pan o zadanie samorządu miejskiego w Wilnie—rozpoczął swe wywody minister Staniewicz.—Przyszła Rada Miejska winna sobie przedewszystkiem uprzytomnić rolę i znaczenie Wilna w dzisiejszych warunkach gospodarczych i politycznych.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, iż po wojnie, dzięki wskrzeszeniu przez marszałka Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego, wzrosło ogromnie znaczenie Wilna, jako miasta naukowego i kulturalnego, do której to roli gród nasz dzięki swemu cudnemu położeniu, owianej czarem poezji romantycznej przeszłości i swoistemu charakterowi ludzi tutejszych nadaje się może bardziej, niż jakiekolwiek miasto w Polsce. Toteż nowa Rada Miejska winna otoczyć jak najtkliwszą opieką swoją Alma Mater, dokładając starań, by w murach jej kwitły nauki i sztuki, zwłaszcza związane ściśle z miejscowem podłożem. Popierane być winny wszelkie badania nad przeszłością i teraźniejszością b. W. K. Litewskiego, którego duchową stolicą Wilno i nadal pozostać winno.

Nawiasem wspomnę, że powinna być powołana do życia specjalna katedra, poświęcona Statutowi Litewskiemu, 400-lecie od dnia ogłoszenia którego, przypada na rok przyszły. Winno być ono uświetnione tu w Wilnie wydaniem Statutu Litewskiego.

W Wilnie powstać winien Instytut Bałtycki, który poza badaniami naukowemi winien pogłębiać i utrzymywać stale stosunki kulturalne z naszymi sąsiadami północnymi.

Nie potrzebuję dodawać, że Rada Miejska winna okazać troskliwą opiekę teatrom wileńskim, jak również ruchowi muzycznemu oraz sztukom plastycznym które tu w Wilnie przedstawiają szereg wybitnych przedstawicieli.

W związku z tem łączy się ściśle troska nowej Rady o estetyczny wygląd miasta oraz piecza nad jego przecudnemi zabytkami, które jak również urocze okolice Wilna i Trok przyciągnąć mogą do nas liczne rzesze turystów nietylko z Polski, lecz i z zagranicy. Trzeba tylko ten ruch turystyczny obudzić przez umiejętną reklamę, organizowanie zjazdów, różne udogodnienia, a więc dbanie o jakość i ilość hoteli i domów wycieczkowych, a przedewszystkiem trzeba dążyć do połączenia Wilna siecią szos nietylko z resztą Polski przez Lidę, ale i z Łotwą, Litwą i Rosją. Dzisiaj powiem wobec coraz szybszego ruchu automobilowego, kraje pozbawione dogodnej komunikacji drogowej pozostają na uboczu od ruchu turystycznego, który stać się może źródłem poważnych zarobków dla miasta i okolicy.

Ale na powyższem rola Wilna ograniczać się nie powinna. Nie należy zapominać, że przed wojną Wilno było ośrodkiem życia administracyjnego dla olbrzymiej połaci kraju, że było również pośrednikiem w handlu wschodu Europy z jej zachodem.

*— Czy Pan Minister nie ze chciałby wypowiedzieć swego zdania o gospodarczej przyszłości Wilna?*

Ma ono znaczenie olbrzymie. Chodzi o to, by w miarę możności przywrócić Wilnu jego przedwojenne znaczenie, zwłaszcza pod względem handlowym. Wprawdzie do czasu uregulowania naszych stosunków z Litwą oraz uporządkowania stosunków gospodarczych i politycznych w Rosji jest to zadanie trudne do rozwiązania jednak i dzisiaj nie wszystkie możliwości są wykorzystane, zwłaszcza jeżeli chodzi o handel Polski z krajami bałtyckiemi, którego głównym ośrodkiem stać się powinno Wilno. Winno ono być niejako bramą wypadową dla ekspansji przemysłu polskiego na rynki Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji i Rosji północnej, a także Prus Wschodnich.

Z drugiej strony przez Wilno iść winien do Polski import towarów z tych krajów, o ile oczywista zarówno w pierwszym, jak i ostatnim wypadku nie idą one drogą morską przez Gdańsk lub Gdynię. W Wilnie powinien również znajdować się ośrodek handlu leśnego, zwłaszcza o ile dotyczy on północno-wschodnich ziem Polski. Mam wrażenie, że sfery gospodarcze Polski dotąd niedostatecznie oceniały tę rolę Wilna, a sami wilnianie zbyt wiele pod tym względem inicjatywy nie wykazali. Zresztą nie doceniano u nas wogóle znaczenia rynków bałtyckich, przeceniając może zbytnio znaczenie rynków południowo-wschodnich.

Cyfry są jednak aż nadto wymowne.

Export bowiem z Polski w r. 1926 przedstawiał wartość okrągłą 1) Do Łotwy 56 000.000 zł. 2) 2) do Litwy 17.000.000 złotych. 3) do Estonji 13.000.000 zł. 4) Finlandji 45.000.000 złotych Razem około 131.000.000 zł.

Podczas, gdy cały export do Rosji przedstawiał wartość niepełnych 42 miljonów złotych, zaś cały export do Rumunji niespełna 72 miljony złotych.

Jeżeli przyjmiemy, że połowa exportu do Rosji przypada na Ukrainę, a połowa na Rosję północną, która graniczy z ziemią wileńską i nowogródzką, to możemy powiedzieć, że export do krajów bałtyckich i Rosji północnej, był o 40.000 tysięcy większy niż do Rumunji i Ukrainy, a przecież handel na południu otaczany był troskliwą opieką państwa i społeczeństwa, która się wyrażała w corocznem urządzaniu Targów Wschodnich we Lwowie, podczas gdy handel północny był zupełnie zaniedbany.

Nawiasem wspomnę, że bilans nasz handlowy z temi państwami kształtuje się wybitnie dodatnio, jak to wynika z cyfr poniższych, co posiada również duże znaczenie dla naszego życia gospodarczego.

Import do Polski w r. 1926 przedstawiał wartość następującą: 1) z Łotwy 6.500 tys. złotych, 2) z Litwy 163 tys. zł., 3) z Estonji 193 tys, zł., 4) z Finlandji 737 tys. zł., 5) z Rosji 13.371 tys. zł.. 6) Rumunji 13.480 tys. zł

Jednem więc z ważniejszych zadań nowej Rady Miejskiej będzie powołanie do życia Targów Północnych, które ożywią życie gospodarcze naszego miasta, stając się pośrednikiem w handlu pomiędzy krajami Bałtyckiemi a Polską, cudzoziemcom bowiem z tych krajów łatwiej będzie zjeżdżać do Wilna niż np. do Warszawy, Poznania, Katowic lub Lwowa.

Ożywienie zaś życia gospodarczego zmusiłoby sfery polityczne do szybszego zlikwidowania tego anormalnego stanu, jaki panuje dzisiaj na pograniczu litewskiem.

*— A teraz skromniejsze, te codzienne zadania Rady Miejskiej, Panie Ministrze?*

— Jeżeli teraz chodzi o szczegółowe zagadnienia, to sądzę że nowa Rada Miejska przedewszystkiem będzie musiała pomyśleć o uproszczeniu i uzdrowieniu administracji miejskiej, a także uporządkowaniu gruntownem finansów komunalnych. Sądzę, że droga ku temu prowadzić będzie jeszcze przez komercjalizację istniejących przedsiębiorstw komunalnych, oraz powołanie do życia szeregu nowych, że tylko wspomnę o tramwajach elektrycznych, bez którego nowoczesny rozwój miast jest niemożliwy. Ożywienie się życia prywatnego rozszerzy podstawy opodatkowania i pozwoli osiągać wielkie dochody bez nadmiernego obciążania obywateli.

*— W jakim kierunku winny iść, zdaniem Pana Ministra, inwestycje miejskie?*

Jeżeli chodzi dalej o uporządkowanie miasta i uporządkowanie ruchu budowlanego, to przedewszystkiem winien być sporządzony plan regulacyjny miasta, który uwzględnić musi nietylko interesy śródmieścia ale i przedmieść. Jeżeli chodzi o ruch budowlany, to w pierwszym rzędzie winien być wybudowany nowy Magistrat, obecna bowiem jego siedziba, nie przynosi zaszczytu gospodarce miejskiej.

Dalej winien być wybudowany trzeci most na Wilji, jako przedłużenie ul. Kościuszki, by połączyć z miastem teren za Wilją. Winien być założony park w śródmieściu przez połączenie istniejących ogrodów publicznych wraz z górami Zamkową i Trzykrzyską. Dalej należy utworzyć park w Zakrecie. Wilno posiada dużo wolnych placów, to też rozplanowanie miasta, zwłaszcza na przedmieściach, winno uwzględniać powstanie ogrodów i to nietylko dla warstw zamożniejszych, lecz i dla szerokich sfer robotniczych i rzemieśiniczych. Miasto powinno zachęcać do zakładania spółdzielni budowlanych, w pierwszym zaś rzędzie winno zakończyć wszystkie rozpoczęte gmachy. Takie rudery jak dom Gimbuta na Mickiewicza, winny zniknąć, ustawa o rozbudowie miast daje pod tym względem dostateczne podstawy prawne.

Szczególniej paląco przedstawia się sprawa przedmieść. Winny one otrzymać należyte bruki oraz zaopatrzenie w wodę i oświetlenie. Niezmiernie ważne dla miasta jest możliwie szybkie uporządkowanie stosunków prawnych z dzierżawcami i użytkownikami miejskimi, którzy powinni być uwłaszczeni. W tej sprawie miasto winno wystąpić z inicjatywą do rządu, by wszelkie sprawy sporne zostały wreszcie załatwione w zgodzie z interesami zarówno miasta jak i jego licznych obywateli bądź przedmieść, bądź okolic podmiejskich. Również należy zmienić gospodarkę w lasach miejskich, a przedewszystkiem niezwłocznie zalesić te ongiś przecudne pogórki leśne, które nielitościwa ręka okupanta zamieniła w pustynne wzgórza, na których się pasą dzisiaj tylko kozy podmiejskie.

*— Czy miasto podoła zdaniem p. Ministra tym zadaniom?*

— Narazie jest to niemożliwe. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że zadań tych o własnych tylko siłach i środkach wykonać nie potrafimy. Do tego potrzebną jest pomoc z zewnątrz w drodze wielkiej pożyczki zagranicznej, zawartej na dogodnych dla miasta warunkach.

Sądzę, że chwila obecna po otrzymaniu przez rząd pożyczki stabilizacyjnej, która zabezpieczy stałość naszej waluty, będzie odpowiednią dla starań o taką pożyczkę. Nie wątpię, że może ona być osiągnięta. Dotąd bowiem kapitaliści w obawie o losy złotego, albo nie chcieli inwestować kapitału w Polsce, lub też żądali takich warunków, że żaden dobry gospodarz zgodzić na nie nie mógł.

Właśnie w stworzeniu warunków dla dalszych dogodnych pożyczek inwestycyjnych leży doniosłe znaczenie tej pożyczki zagranicznej, która obecnie dochodzi do skutku, zakończył swe niezmiernie ciekawe wywody minister Staniewicz.

## Zamiary endeków z „14".

Dowiadujemy się, iż endecy wileńscy, występujący pod Nr. 14 zamierzają po przeprowadzeniu do Rady Miejskiej, chociażby 10 swoich kandydatów, **pomiędzy którymi są prezesi wszystkich komisyj miejskich byli radni:** *Engiel, Dr. Dębowski, Korolec, Fedorowicz, Sienkiewicz* i inni, **wprowadzić do Magistratu Bańkowskiego, Łokucijewskiego i Piegutkowskiego.**

Jak wiadomo członkowie Magistratu mogą być wybrani z poza Rady Miejskiej. — W razie zatem powodzenia listy Nr. 14, będzie— **przy małej zmianie listy radnych — dawny Magistrat i dawni kierownicy komisyj.** Projektowana jest tylko przez obóz endecki inowacja w formie wysunięcia **na prezydenta kandydatury** p. Łokucijewskiego, stanowisko zaś wice-prezydenta ma być odstąpione Żydom.

O stosunku **bardzo bliskim Żydów** do dawnej endeckiej Rady **Miejskiej świadczy artykuł ławnika** Gierszona Abramowicza, zamieszczony niedawno w „Togu". W artykule tym p. Gierszon Abramowicz dowodził, **że dawna Rada, kierowana** przez endeków, była **w stosunku do Żydów zadawalniająca,** czego nie można spodziewać się **od przyszłej Rady Miejskiej,** do której weszliby nowi ludzie, **innego typu** niż dawni radni. Żydzi nie spodziewają się żeby **Rada złożona z elementów niepartyjnych,** była tak hojną dla Żydów, **jak dawna Rada Miejska,** która jak wiadomo 56% sum wydatków **asygnowanych na cele oświatowe i opieki społecznej oddawała bez kontroli Żydom.** (s)

## Kiedy ustalone zostaną wyniki głosowania do Rady Miejskiej?

**W poniedziałek 20 b. m. o godz. 5 tej po poł.** w Magistracie m. Wilna **odbędzie się posiedzenie Głównego Komitetu** Wyborczego **w celu ostatecznego ustalenia wyników głosowania.** (s)

### Komitet wyborczy listy Nr. 2

zawiadamia, że nazwisko P. Lichtarowicza zostało umieszczone na liście kandydatów P.P.S.—na skutek wystawienia Jego kandydatury przez Komitet Polskiej Inteligencji Pracującej m. Wilna.—Ponieważ do ostatniej chwili p. Lichtarowicz nie wyraził swej zgody na piśmie do Głównego Komitetu Wyborczego—kandydaturę p. Lichtarowicza cofamy.

**Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża Polskiego!**

## Wystawa szkół zawodowych.

Między 10—19 b. m. urządzona była staraniem Polskiego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Zawodowych Wystawa, zamknięcie, której nastąpi w niedzielę 19 czerwca. Przedstawiała ona wyniki prac szkół zawodowych wszelkich typów, za okres 5-cio letni i wyglądała imponująco, jak pod względem zewnętrznym, tak i co do treści swej wewnętrznej, czyli wyników tej pracy oraz metod, stosowanych przy nauczaniu. Trudno jest ująć w tym odcinku całość wystawy, postaramy się więc częściowo zobrazować wyniki prac i wystawione eksponaty.

Rysunek zawodowy i metody wykładania rysunku są przedstawione najobszerniej i najdokładniej przez Państw. Szkołę Przem.-Handl. im. E. Dmochowskiej, które stosownie do 3-ch działów przemysłowych tej szkoły dzielą się na: 1) rysunek tkacki, 2) krawiecki, 3) bieliźniarski. Jak widać zadaniem rysunku tego jest z jednej strony wyrobienie o uczenicach smaku estetycznego, poczucia proporcji oraz dokładności wykonania, która, zwłaszcza w bieliźniarstwie, jest rzeczą wielkiej wagi, z drugiej zaś strony dostarczenie uczenicom wzorów do tkanin i haftów wykonywanych w czasie zajęć praktycznych.

Metoda nauczania rysunków zawodowych na wszystkich tych działach polega na systematycznem przechodzeniu od najprostszych i najłatwiejszych zadań do zadań coraz trudniejszych i zawilszych.

Dział tkacki zapoznaje uczenice początkowo z używaniem pendzla malującą linje faliste bez użycia ołówka, potem uczą się doboru barw malując pasiaki, stosują proste, z pionów i poziomów złożone figurki tkackie do małych kilimków kostkowych wykonywanych w warsztatach, wreszcie wykonują kompozycje z użyciem symboli (zwierzęta, ptaki, kwiaty uproszczone w formie). Następnie uwidocznione są prace kl. II-ej, gdzie komponują uczenice kilimki figuralne wykonywane na pionowym warsztacie,, pasiaki z nabijanką przy użyciu 2—4 grup, wreszcie wzory na krajki wykonywane przez I szą klasę

Kl. III cia przedstawia już projekty wielobarwnych kilimów zcinanych o różnych rodzajach skosów, projektowaniem kap dymkowych na większą ilość nicielnic, wreszcie wykonywaniem projektów na warsztat Żakardowski.

Uczenice z działu tkackiego szkoły objąć mają posady instruktorek w warsztatach wiejskich, największy więc nacisk w rysunku zawodowym tkackim kładzie się na kompozycje *w stylu miejscowo-ludowym.*

Metoda nauczania rysunków zawodowych na dziale krawieckim i bieliźniarskim polega na poznaniu wymagań szeregu technik hafciarskich oraz form zasadniczych wykonalnych w danej technice. Techniki hafciarskie zaś ułożone są w ten sposób, że uczenice przechodzą stopniowo do coraz trudniejszych i swobodniejszych form i kompozycyj. Poczynając od układania bardzo prostych motywów zasadniczych z najprymitywniejszego elementu, t. j. z kwadratu, dochodzą do łączenia swobodną linją rytmiczną rytmicznie dowolnych płaszczyzn na szerokich płaszczyznach zdobniczych.

Z prac wystawy widocznem jest, że harmonji kolorystycznej uczą się równocześnie w sposób bardzo prosty. Dobierają mianowicie odpowiednie kolory motków jedwabiu na barwnych tłach i stosują je później przy malowaniu wzorów. Szkicują różne części ubrania oraz przedmioty przeznaczone do ozdobienia, zaznaczając na nich płaszczyzny zdobione. Rysunek zawodowy, jak widać, uwzględnia na wszystkich działach zasady liternictwa, uznając konieczność umiejętności wykonania prostych, czytelnych napisów dla celów praktycznych.

Rysunki wszystkich trzech działów przemysłowych ułożono na wystawie w sposób porządkowy tak, jak je kolejno uczenice przechodzą. Ogólną uwagę zwraca przejrzystość tego układu, umożliwiająca nawet laikom zrozumienie stopniowego postępu uczenic.

Po raz pierwszy w dziedzinie rysunku zdobniczego szkół zawodowych żeńskich wprowadzono tu ścisłą metodę, jakkolwiek opartą na metodzie Homolacz'a, lecz zupełnie samodzielną. Po raz pierwszy również w szkole wileńskiej pojawił się prawdziwy botik, lekki w swym fantastycznym rysunku i dobry w kolorze.

Publiczność interesuje się zwłaszcza tem, że, z wyjątkiem dużych makat i kapy markizetowej oraz kilku wyrobów tkackich, gdzie użyto już to wzorów ściśle ludowych, już to kompozycyj nauczycielek rysunku, wszystkie roboty uczenic ozdabiane są według ich własnej kompozycji. Cechuje je lekkość formy i doskonały dobór barw, przytem nieporównany z żadną inną szkołą pomysłowy i różnorodny układ ściegów.

Rozwój tej szkoły zaobserwować można w coraz to bardziej dodatnich wynikach wystawy końcoworocznej, a rozwój ten przypisać należy przedewszystkiem zgodnej współpracy wszystkich fachowych sił grona nauczycielskiego.

O działach krawieckim, bieliźniarskim i tkackim napiszemy później.

Wracając do rysunku, należy podkreślić prace Zawodowych Kurs. Rysunk. Wil. T-wa Artystów Plastyków w Wilnie.

O stałym rozwoju kursów, pozostających do dzisiaj w trudnych pod każdym względem warunkach, świadczą eksponaty, znajdujące się na wystawie.

Zwiedzający wystawę prac w roku szk. 1925 — 26, t. j. w pierwszym roku istnienia kursów, stwierdza postępy uzupełniając braki, wprowadzając nowe działy, dające możność dokształcania się zawodowego coraz to szerszej masie nietylko młodzieży, lecz i wykwalifikowanym już w swym zawodzie rzemieślnikom.

Głosy aprobaty publiczności zwiedzającej wystawę, a żywo interesującej się losami kursów rysunkowych, dają miarę do jakiego stopnia są one nieodzowne dla życia Wilna.

Na wystawie są reprezentowane następujące działy:

Rysunek odręczny węglem i ołówkiem wykonany, kształcący uczniów pod względem pojęcia formy i bryły. Widzimy te rysunki z modeli gipsowych i żywych oraz studja „martwej natury".

Uczniowie wykonywują również rysunki akwarelą i farbami olejnemi, co rozwija w nich poczucie kolorytu i harmonji barw, oraz zaznajamia z temi technikami, tak różnemi pod względem użycia materjału.

Wspomniane wyżej ćwiczenia są dla rzemieślników pod względem artystycznym ćwiczeniami ogólno kształcącemi.

*Wydział malarstwa dekoracyjno teatralnego i witrażowego.*

Wydział ten dopiero w tym roku został uruchomiony. Wystawione eksponaty świadczą o wrodzonych zdolnościach rzemieślników, które pod fachowym kierownictwem mogą dać poważne rezultaty.

*Wydział malarstwa dekoracyjno ściennego, podłogowego i tapeciarstwa.*

Dla poznania działu tego wymaga się nietylko teoretycznych wiadomości, lecz i znacznej praktyki, co uzupełnia się prowadzeniem robót.

Z każdego z pododdziałów wystawione są próbki, z nich sądzić można o sprawności technicznej uczniów, a także o ich estetycznem wyrobieniu.

*Wydział dla hafciarek szwaczek i kilimczarek* ma na celu specjalne zastosowanie smaku artystycznego do każdego z tych fachów. Wystawione przedmioty wykonano częściowo z odpowiednich materjałów, częściowo zaś, jak np. modele sukni — z papieru, gdzie miejsca, przeznaczone do haftu lub aplikacji, wypełniono barwnemi deseniami, skomponowanemi przez uczenice.

*Wydział grafiki* daje nam szereg zadań graficznych w różnych stadjach, przechodzących następnie w zdobnictwo drukarskie (linoryty).

*Wydział ogrodnictwa dekoracyjnego* wystawił kompozycje (plany parków, kwietników, rozplanowanie poszczególnych drzew i krzewów w zastosowaniu do danego terenu i wymagań stylu budowli, których służą ramą. Następnie mamy szereg planów budynków, niezbędnych dla hodowli roślin, a wszystko to wykonane przez uczniów, którzy przeważnie dopiero na kursach poraz pierwszy zaczęli kreślić. Dział uruchomiono w b. r.

*Wydział zdobniczy dla ślusarzy i stolarzy* podaje wiadomości z zakresu stylu i formy wyrobów ślusarskich i stolarskich od najprostszych do wykwintnych, wykonane są rysunkowo w skali i dają rzuty perspektywiczne.

*Kurs perspektywy* przedstawia zadania z zakresu perspektywy, niezbędnej dla rysowników wogóle, w szczególności zaś dla tych rzemieślników, którzy swe projekty zmuszeni są dawać w rzutach, sprawiających wrażenie natury.

*Wydział rzeźby* służy ku rozwojowi tych licznych rzemiosł, które operując danym materjałem bezpośrednio modelują go w te lub inne formy.

Dokształcają się sztukatorzy, snycerze, złotnicy, modelatorzy, garncarze etc. Eksponaty są w glinie, inne znów są z gipsu.

Wystawione prace zmierzają jednak do jednego celu, a mianowicie: do sztuki rzeźbiarskiej, dekoracyjnej, stanowiącej jedną z ważniejszych gałęzi sztuki stosowanej. Specjalny dział zajmuje ceramika. Modele z gliny surowej niewypalonej, jak również wyroby ceramiczne (wypalone), glazurowane kolorowo, przyczem wzory oparte przeważnie na motywach ludowych. *y*

# POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA w r. 1929.

W r. 1929 Rzeczypospolitej wypadnie uczynić duży wysiłek, w celu przedstawienia całemu światu wyników swej pracy gospodarczej i ogólno kulturalnej. W Poznaniu zorganizowana zostanie powszechna wystawa krajowa,

Projekt jej zorganizowania ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej (nieco opóźnionej *Przyp. Red*) od dłuższego już czasu był przedmiotem rozważań. Pierwszy krok w kierunku nadania projektowi kształtów realnych uczyniła Deputacja Międzynarodowego Targu Poznańskiego w dniu 18 maja 1926, uchwalając w tej sprawie konkretne rokowania z czynnikami miarodajnymi. Już w czerwcu r. b. Magistrat m. stoł. Poznania upoważnił prezydenta Ratajskiego do wysondowania opinji władz miejskich i kół gospodarczych.

Dnia 2 lipca na zwołanem przez prezydenta Ratajskiego zebraniu reprezentantów władz miejskich i kół gospodarczych powierzono decernentowi Targów radcy Robińskiemu opracowanie ogólnego programu Wystawy. Dnia 12 października zapadła uchwała Magistratu, wyrażająca swą zgodę na urządzenie Wystawy, zaś dnia 17 listopada akceptuje Rada Miejska uchwałę Magistratu i wstawia w budżet 300 tysięcy zł. na prace przygotowawcze.

Dnia 5 stycznia r. b. rząd zaaprobował projekt urządzenia „Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929" w Poznaniu.

W dniu 18 lutego r. b. przyjął z okazji bytności swej w Poznaniu protektorat Wystawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wyrażając delegacji naszej życzenie, że chciałby jak najbardziej czynnie pomóc wielkiemu dziełu.

Powołano do życia Tymczasowy Komitet Organizacyjny dla podjęcia przygotowawczych prac organizacyjnych.

Kolejno powstały komisje: organizacyjno - prawna, techniczno-budowlana z podkomisją komunikacyjną i uniwersytecką, propagandowa i finansowa.

Jako najodpowiedniejszą formę przyjęto formę t. zw. Towarzystwa zapisanego, . przewidzianego dla organizacyj o celach ideowych.

Finanse Towarzystwa postanowiono oprzeć na dwóch funduszach: na funduszu podstawowym, składającym się z dochodów własnych Towarzystwa i subwencyj w gotówce, oraz funduszu gwarancyjnym, stworzonym w drodze subskrypcyj, a wchodzącym w rachubę jedynie wrazie niedoboru.

Do Rady Towarzystwa weszli następujący panowie:

Dyr. dr. Barciński M., Łódź, (Zw. Przem.-Włók. w Polsce)—starosta kraj. Begale L., Poznań,—inż. dr. Szyszko Bohusz Ad., Kraków, (rektor Akad. Sztuk Piękn.),—dyr. gen. inż. Ciszewski Al., Michałkowice (zakł. Hohenlohe),—prez. inż. Czarliński J., Grudziądz (Izba Prz.-Handl.),—sen. ks. Czartoryski W., Pełkinie, p. Jarosław (Młp.)—prez. Donimirski J., Łysomice, p. Toruń (Pom. Tow. Roln.),—prez. Epstein T., Kraków (Izba Handl. i Przem.), prez. Fudakowski Kaz., Warszawa (Zw. Polsk. Org. Roln.),—inż. Hedinger W., Poznań, (przew. Rady M.), prez. Herse B., Warszawa (N. R. Z. Kup. P.),—prez. Jewasiński W., Poznań (Izba Rzem.),—prez. Jeziorański J., Warszawa (P. Zw. Przem. Met.),—prez. Kasprowicz B., Gniezno (Izba Przem. Handl. w Bydgoszczy),—dyr. gen. b. min. Kiedroń J., Siemianowice (Zjedn. Górn. Hutn. Król. i Laury),—sen. Kowalczyk J., Katowice (Izba Handl.),—prez. ks. Lubomirski S., Warszawa (C. Zw. P. Przem. Górn. Handl. Fin.),—prez. Marchlewski T., Grudziądz (Zw. T. Kup.),—prez. dr. Rozwadowski J.-M., Kraków, (Akad. Um.),—bar. Götz Okocimski J., Kraków (Zw. Prz.),—prez. Otmianowski K., Poznań (Zw. Tow. Kup.),—prez. dr. Pernaczyński S., Poznań (Izba Prz. Handl.),—prez. Ratajski Cyryl, Poznań,—min. dr. Stesłowicz W., Lwów (Izba H. i Przem.).—prez. Szulczewski W., Poznań (Wlkp. Izba Roln.),—prez. inż. Wdziękoński Teofil, Bydgoszcz (Zw. Fabr.),—prez. dr. Weinschenk F., Bielsko (Izba Handl.-Przem.),—dyr. Wierzbicki A., Warszawa (C. Zw. P. Prz. Górn. Handl. Fin.),—tajny r. dr. Williger G., Katowice (Górnośl. Zw. Prz. Górn.-Hutn.),—prez. Żychliński J., Poznań (Ziemstwo Kred.).

Prezesem Rady wybrano prez. Ratajskiego, a sekretarzem prezesa Zw. Tow. Kup. p. K. Otmianowskiego. Do zarządu wybrano pp.: wojewodę dr. Wachowiaka z Poznania, posła na Sejm Plucińskiego L., prez. Wlk. Tow. Kół. Roln. Samulskiego S., prez. Zw. Fabr., radcę Magistratu Robińskiego St. i Syndyka Pozn. Izby Przem.-Hadl. dr. Waschko St. Do Rady kooptowano pp.: prez. Laurysiewicza S. z Warszawy, dyr. Faltera Alfreda z Katowic i dyr. Markiewicza P. z Sosnowca.

Przy ukonstytuowaniu się Tow. zap. P. W. K. rozwiązał się automatycznie Tymczasowy Komitet Organizacyjny.

Jako ciało doradcze zorganizuje się w najbliższym czasie Komitet Wielki. W skład jego wejdzie około 200 osób, reprezentujących życie kulturalne i gospodarcze całej Polski. Członkowie Komitetu Wielkiego zostaną zamianowani przez ministra przem. i handlu, a nazwiska ich będą ogłoszone w Monitorze.

Tymczasowy program wystawy przedstawia się w zarysie następująco:

## Dział I. Kultura.

**(Treść: A. Nauka. — B. Sztuka).**

**Grupa 1. Twórczość naukowa.** Teologja. Filozofja. Prawo. Socjologja. Ekonomja. Historja. Literatura. Historja sztuki. Muzykologja. Matematyka. Nauki przyrodnicze. Medycyna. Weterynarja. Agronomja. Inżynierja. Mechanika. Budownictwo wodne i lądowe. Kolejnictwo. Lotnictwo. Krajoznawstwo. Etnografja. Demografja. Wyznania religijne.

**Grupa 2. Nauczanie w zakresie naukowym.**

Szkolnictwo powszechne, średnie, wyższe, zawodowe. Oświata pozaszkolna. Roboty ręczne. Więziennictwo.

**Grupa 3. Twórczość artystyczna.**

Urbanistyka. Architektura. Sztuka dekoracyjna. Malarstwo. Rzeźba. Grafika. Sztuka ludowa. Teatr. Kinoteatr. Balet, taniec. Teatr ludowy. Muzyka. Muzyka ludowa. Literatura. Dziennikarstwo. Literatura ludowa.

**Grupa 4. Nauczanie w zakresie sztuki.**

Urbanistyka. Architektura. Sztuka dekoracyjna. Malarstwo. Rzeźba. Grafika. Teatr, Kinoteatr. Balet, taniec. Muzyka. Literatura. Dziennikarstwo.

## Dział II. Gospodarstwo narodowe.

**Poddział A. Przemysł i rzemiosło.**

**Grupy:** 1. Górnictwo. 2. Przemysł mineralny. 3. Hutnictwo. 4. Przemysł metalowy. 5. Przemysł maszynowy. 6. Środki przewozowe. 7. Przemysł elektrotechniczny. 8. Przemysł chemiczny. 9. Przemysł włókienniczy. 10 Przemysł papierniczy. 11. Przemysł poligraficzny. 12. Produkty zwierzęce. 13. Przemysł drzewny. 14. Instrumenty muzyczne i ich części. 15. Wyroby jubilerskie i zegarmistrzowskie. 16. Przemysł spożywczy. 17. Wyroby konfekcyjne. 18. Wyroby galanteryjne i zabawki. 19. Zakłady i urządzenia użyteczności publicznej. 20. Budownictwo. 21. Komunikacja osobowa i towarowa. 22. Ekspedytorstwo, przewoźnictwo i składowanie. 23. Hotelarstwo. 24. Ubezpieczenia. 25. Banki i lombardy. 26. Giełdy. 27. Restauratorstwo. 28. Handel towarowy. 29. Pośrednictwo. 30. Prasa. 31. Organizacje przedstawicielskie przemysłu, handlu i rzemiosła 32. Rzemiosło.

**Poddział B. Rolnictwo.**

**Grupy:** 1. Produkcja rolna. 2. Ogrodnictwo. 3. Leśnictwo. 4. Hodowla zwierząt. 5 Ogólna.

## Dział III. Opieka społeczna, higjena, wychowanie fizyczne i sportowe.

## Dział IV. Emigracja.

* * *

Tyle Komitet Wystawy, od którego czerpiemy podane tutaj informacje.

Ze swej strony zaznaczamy, że chodzi o rzecz wielkiej wagi, o stwierdzenie wobec całego świata, że jesteśmy organizmem żywotnym, zdolnym do rozwoju i do konkurencji na polu gospodarczem i ogólno-kulturalnem z innemi narodami świata. Musimy sobie uprzytomnić, że ten tylko naród ma prawo do istnienia, który zdobywa się na własną odrębną twórczość. Toteż wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej winny zaznaczyć się udziałem w tym przeglądzie dorobku pracy narodu polskiego. Nie może zbraknąć Wilna, nie może zbraknąć Ziem Wschodnich. Tymczasem z przykrością stwierdzamy, że osoby zaproszone na zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy nie przybyły na nie. W ten sposób narazie przynajmniej Ziemie Wschodnie nie biorą udziału w pracach, związanych z organizacją wystawy.

Zaradzenie temu brakowi jest wręcz konieczne. Sądzimy, że odpowiednie czynniki zechcą zrozumieć, że Wilno nie jest Pipidówką i zrzekanie się udziału w pracach nad organizacją wystawy, a więc lekkie potraktowanie sobie naszego udziału w niej, wystawia t. zw. sferom gospodarczym naszej dzielnicy świadectwo fatalne. *Red.*

JERZY WYSZOMIRSKI.

# ROZDARCIE.

Rozdarty wichrami złemi,
Szarpany jestem w dwie strony:
jeden wiatr gnie mię do ziemi,
drugi wzwyż rwie me ramiona.

Na ziemię padam targany
Wyjącą wokół wichurą,
lecz porywiście porwany
spragniony prężę się wgórę.

I długo miotać się muszę,
aż wreszcie walką znużony
dam niebu tęskniącą duszę,
a ziemi ciało stęsknione.

## Nowy Komisarz Rządu na m. Wilno.



**Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych postanowiła mianować mec. Stanisława Folejewskiego Komisarzem Rządu na m. Wilno. Nowy Komisarz Rządu w najbliższych dniach obejmie urzędowanie.**

**Nominację tę witamy z prawdziwem zadowoleniem. Mec. Folejewski należy niewątpliwie do najwybitniejszych przedstawicieli palestry wileńskiej. Pierwszorzędny prawnik, doskonały znawca miejscowych stosunków, przytem szczery demokrata z przekonań, będzie niewątpliwie właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.**

# Sprowadzenie zwłok Słowackiego.

### Reprezentacja Wilna w Paryżu.

Redakcja nasza otrzymała list z Paryża, z którego dowiadujemy się, w jaki sposób reprezentowane było nasze miasto na uroczystości ekshumacji prochów Juljusza Słowackiego w stolicy Francji.

Z ramienia Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie brała udział w obradach komitetu paryskiego p. Helena Romer-Ochenkowska, członek zarządu tegoż Związku i współpracowniczka naszego pisma. P. Ochenkowska zamieściła w prasie paryskiej artykuły o Słowackim w językach polskim i francuskim i przemawiała na tłumnej Akademji w Institut Oceanographique, zagajonej przez ambasadora polskiego p. Chłapowskiego, na której odczyt wygłosił Antoni Potocki. Przemówienie dotyczyło Wilna, jako miasta pierwszych wrażeń Poety i najsilniejszych jego uczuć, związanych z postacią matki, miłością do Ludki Śniadeckiej i przyjaźnią z Ludwikiem Szpicnaglem. Przemówienie naszej przedstawicielki przyjęto z gorącym aplauzem, natomiast agencje telegraficzne podały je do prasy.

W czasie ekshumacji p. Romer-Ochenkowska złożyła imieniem Związku Literatów Wileńskich i Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich wiązankę kwiatów, złożoną z trzech palmowych liści, pęku róż białych i czerwonych i czarnej wstęgi z jednem na niej wypisanem słowem Wilno. Wieniec ten towarzyszy trumnie aż na Wawel.

W najbliższym czasie będziemy mogli podać czytelnikom szczegółowy opis uroczystości i wrażeń paryskich, pióra samej p. Heleny Romer-Ochenkowskiej.

### Muzyka polska na uroczystościach warszawskich.

W chwili przybycia statku, wiozącego Prochy Wieszcza na przystań warszawską oraz podczas przeprowadzania ich do pl. Zamkowego orkiestra 36 p. p. odegra marsze Moniuszki i Żeleńskiego. Na placu zamkowym ta sama orkiestra wykona Prelud c-moll Chopina. Po pierwszym przemówieniu chóry warszawskie wykonają hymn „Boga- odzica", a przed wyruszeniem konduktu ku Katedrze ozwie się „Gaude Mater". W Katedrze trumna Słowackiego przyjęta będzie śpiewami religijnemi duchowieństwa oraz chóru katedralnego.

W dniu odprowadzenia zwłok na dworzec uroczystość rozpocznie się o godz. 8 ej rano w Katedrze solennem nabożeństwem.

Podczas odprowadzenia zwłok na dworzec towarzyszyć im będzie muzyka połączonych orkiestr wojskowych.

Przed samem odejściem pociągu już na peronie odegrany zostanie marsz żałobny Chopina.

### Delegat Finlandji w Wilnie.

Na pogrzeb Słowackiego Finlandja wysłała swego delegata, którym jest prof. Trast. W dniu dzisiejszym prof. Trast przybywa do Wilna, gdzie zabawi przez cały dzień. Wieczorem uda się do Warszawy, wraz z małżonką.

### Program uroczystości krakowskich.

Dn. 27 bm. o g. 8.50 zniesienie zwłok z pociągu na wiadukt przy ul. Lubicza i odprowadzenie do Barbakanu.

Dn. 28—msza w Barbakanie i defilada przez Barbakan, oddanie hołdu trumnie i odprowadzenie jej na Wawel, uroczystości na dziedzińcu wawelskim oraz ostatnie w katedrze wawelskiej.

Dn. 27 wygłoszone będą 3 przemówienia: przedstawiciela komitetu obywatelskiego, przedstawiciela miasta i reprezentanta młodzieży.

Dn. 28-go przemówienia przedstawiciela piśmiennictwa (prof. Kallenbach) ze stóp kościoła św. Anny, jako kościoła akademickiego i kościoła, w którym ufundowana została przez matkę Słowackiego tablica pamiątkowa. Drugą mowę wygłosi tegoż dnia reprezentant Państwa na dziedzińcu arkadowym.

# „WILNO" W ANTWERPJI.

*Bruksela w czerwcu 1927 r.*

Pisma belgijskie donoszą:

„S. S. Wilno pod banderą Polską jest ładowany w doku Nr 28 basenu portowego „Asia".

Wilno w Antwerpji! — zawołał autor niniejszych kartek.

Wobec 1-ej na zegarze w ową piękną majową sobotę, nie pozostawało nic innego, jak pomaszerować na dworzec, co też zostało wykonane.

Niżej podpisany pognał z szybkością 8 i pół klm. na godzinę na gare du Nord, gdzie tratując gawiedź flamandzką, zdobył szturmem miejsce w przedziale.. po wiedzmy I klasy!

Kołysany marzeniami o Wilnie, morzu, Lidze Morskiej w Wilnie, kanale dla statków morskich od sfederowanej z Polską Kłajpedy do Wilna, ani się spostrzegł podróżnik, gdy dojechał do Antwerpji. W tem miejscu należy dodać, że istnieje obyczaj belgijski drzemania podczas podróży pociągiem. Autor wywiązał się z obowiązku sumiennie, lekko się opierając dla wygody o ramię pulchnej sąsiadki z prawej strony (z lewej siedział, a raczej się kiwał, kościsty sąsiad).

Z Antwerpijskiej „Gare Centrale" do portu — 10 minut drogi w tempie jak wyżej i oto podróżnik był wśród obszernych basenów i kanałów portowych, przepełnionych parowcami, lichtugami, statkami żaglowemi. Pomiędzy tymi mniej lub więcej unieruchomionymi kadłubami pracowicie się kręciły małe, acz o b. silnych maszynach, holowniki portowe — osmolone, ryczące co pary w syrenie, potworki. Na statkach uwijali się marynarze i robotnicy. Potężne żurawie elektryczne na statkach i na lądzie raz wraz warczały, przenosząc stosy ładunków ze statków na ląd lub odwrotnie. Bezkształtne bryły: naręcza worów, skrzyń, lokomobile, pęki sztab żelaznych, beczek, lub wreszcie kolosalne szufle z węglem, — śmigały jak piórka w powietrzu, wznosząc się co chwila w górę nad statkiem, i wolno się później opuszczając w rozmaite czeluście podpokładowe.

Na dole porywali je robotnicy, odczepiając łańcuchy od pakunków i układając towar równo i planowo. Za chwilę szyja żurawia porywała nowy przygotowany ładunek, by go lekko opuścić wgłąb statku. Częstokroć, dla ekonomji czasu, statek wyładowuje się z jednej strony, zaś inne kamery podpokładowe jednocześnie są załadowywane z pływających składów-statków. Wyładowywanie i naładowywanie idzie normalnie wprost z pociągów i na pociągi, których długie sznury zalegają tory, ułożone wzdłuż każdego doku i basenu.

Przecisnąwszy się między wagonami, ruchomemi żurawiami, ułożonemi stosami drzewa, węgla, skrzyń i t. p., wędrowiec dotarł wreszcie nad brzeg basenu „Asia" i ku swej całkowitej satysfakcji zoczył zdaleka powiewającą biało-amarantową flagę z Orłem Białym na czerwonej tarczy na białej połowie flagi. Jeszcze kilkaset kroków i oto oczom podróżnika do Wilna ukazał się kadłub 3.000 tonowego statku o zgrabnej konstrukcji, zaopatrzonego w żurawie „up to date". Zdaleka się świecił biały nadpis „Wilno" i nazwa postu „Gdynia".

Wycieczkujący do swego Wilna emigrant przeszedł sumiennie parę razy wzdłuż statku, dokładnie oglądając ster, wygięcie kadłuba, urządzenia nadpokładowe. Zadecydował, że statek „Wilno" nie przynosi ujmy ani miastu, którego nazwę nosi, ani jego mieszkańcom, co stwierdziwszy wstąpił na chodnik drewniany, łączący parowiec z lądem.

Przystąpmy do zwięzłej charakterystyki tego Wilna, co to pływa. Otóż „Wilno" jest statkiem T-wa „Żegluga Polska", zostało zbudowane w r. 1926 w Caen we Francji, liczy dokładnie 2.850 tonn metrycznych i transportuje przeważnie towary masowe, jak: węgiel, drzewo i t. p. „Wilno" przybyło do Belgji z ładunkiem 2.700—węgla górnośląskiego dla Gandawy i po wyładowaniu „czarnych djamentów", zawinęło do Antwerpji po ładunek tomasówki dla Warszawy via Gdańsk. Poprzednio woziło drzewo do Londynu i Gandawy. „Wilno" robi przeciętnie 10 węzłów na godzinę i z Gdyni do Gandawy płynie 3½ dnia.

Załoga składa się z kilkunastu marynarzy. Oficerów jest czterech. Kapitan p. Turzański—dawny oficer floty handlowej rosyjskiej; 1-szy oficer — p. Sztajer — stary „wilk morski", reemigrant z Kanady; 2-gi oficer—rodem z Mińszczyzny—wychowanek szkoły morskiej w Tczewie—p. Stefan Ciundziewicki; 3 ci oficer—p. Cwikliński

„Wilno" pływające nie miało, niestety, na swym pokładzie żadnego z mieszkańców tego Wilna, co to nie pływa i, podobno, mało się nawet rusza.

Zaśpiewano jeszcze raz, tym razem chóralnie: „Okazja jest w sam raz", i towarzystwo marynarsko-włóczęgowskie pojechało wspólnie „na ląd" do Antwerpji i Brukseli. W tym wyjątkowym wypadku lądowa kolonja wileńska w Belgji nieco „pływała" dzięki zasobności piwnic antwerpijskich i w imię tradycyj marynarskich.

*T. Nagurski.*

## Numer specjalny „Kurjera Wileńskiego" poświęcony Słowackiemu

ukaże się w przyszłym tygodniu i zawierać będzie artykuły p. p. J. M Rektora *Stanisława Pigonia,* prof. *Mieczysława Limanowskiego,* dyr. *Stefana Rygla,* dyr. *Wacława Studnickiego, Lucjana Uziębły* oraz stałych współpracowników „Kurjera Wileńskiego".

Ponadto zamieszczony zostanie szereg ciekawych zdjęć fotograficznych oraz odbitek dokumentów dotyczących życia poety.

## Reduta w Nieświeżu.

W związku z akcją sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju odbyła się na zamku w Nieświeżu piękna uroczystość z udziałem zespołu Reduty, który odegrał na dziedzińcu zamkowym „Księcia Niezłomnego" z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Widowisko na tle architektury historycznego zamku i wśród odgłosu fanfar redutowego rycerstwa na koniach, oraz dzwonów z wieży zegarowej mieniło się wśród blasków reflektorów i płonących pochodni mistycznemi wprost barwami wywołując zachwyt stłoczonych na rozległym dziedzińcu kilku tysięcy widzów ilustrację muzyczną skomponował Eugenjusz Dziewulski i pod jego osobistym kierunkiem orkiestra miejscowego pułku ułanów towarzyszyła rozdzwonionej tysiącem odgłosów w starych murach poezji wieszcza—tworząc nastrój misterjum o niesamowitej skali napięć dramatycznych.

Inscenizacja Osterwy święciła tu triumf i śmiało stanąć może rozmachem swoim w rzędzie najpierwszych światowych popisów tego rodzaju.

Przed rozpoczęciem widowiska wygłosił rzecz o Słowackim i jego ideologji narodowej p. Michał Orlicz.

Stroną plastyczną dekoracyjną widowiska kierował Iwo Gall. Po przedstawieniu urządził ks. Radziwiłł przyjęcie w salach zamkowych, w którem uczestniczyło zgórą sto osób. *O.*



**Wybudowanie stadjonu sportowego w Wilnie, to świadectwo zrozumienia potrzeby i ugruntowania wychowania fizycznego naszej młodzieży.**

## Czwarty Zjazd Doroczny Naucz. Szkół Powszechnych.

### III-ci dzień obrad.

W trzecim dniu obrad, t. j. 18 b. m. zostały wysłane depesze do Rady Ministrów i Min. Skarbu o konieczności poprawy bytu materjalnego nauczycieli szkół powszechnych, jak również wystosowano depeszę do p. Min. W. R. i O. P. w sprawie przedłużenia terminu zwolnień nauczycieli niewykwalifikowanych.

Po omówieniu paru referatów przez p. prezesa Gałązkę i posła Nowickiego przystąpiono do uchwalenia szeregu wniosków, przyjętych przez ogół zebranych delegatów prawie w całości.

### Uchwały.

Zjazd delegatów Z. N. S. P. zwraca się do władz administracyjnych, by bardziej kontrolowały Rady Gminne w ich gospodarce w stosunku do szkół powsz.

Wychodząc z założenia, że ziemie kresowe powinny być otoczone szczególną opieką rządu, walny zjazd domaga się, aby na stanowiska inspektorów szkolnych nie byli przysyłani ludzie nieodpowiedni a szczególnie zaś protestuje przeciwko przysyłaniu na te stanowiska inspektorów karanych dyscyplinarnie.

Zjazd domaga się cofnięcia masowych dekretów, zwalniających nauczycieli na podstawie ar. 69 ustawy z dn. I. VII. 1926 r. równocześnie protestuje przeciwko masowemu przenoszeniu naucz. Zjazd wzywa komisję o interwencję u p. wojewody Raczkiewicza, celem przedstawienia mu stosunku samorządów gminnych do nauczycieli i szkół pow. by położyć raz wreszcie kres ciągłym szykanom panów wójtów i t. p. przedstawicieli.

Zjazd domaga się, by Kom. Zarządu Głównego poczyniła w Kuratorjum starania w sprawie przyśpieszenia zwrotu sum nieprawnie potrąconych na emerytury, domaga się także, by inspektorzy szkolni stali na stanowisku objektywnym w ocenie prac nauczycieli, a nie kierowali się osobistemi uprzedzeniami. Równocześnie domaga się od rządu, by przy Kuratorjach zostały otworzone wakacyjne 2—3 letnie wyższe kursa nauczycielskie, co ułatwiłoby wielu nauczycieli uzyskanie odpowiednich kwalifikacyj bez brania rocznych urlopów płatnych na W. K. N. w Warszawie.

Przy znacznie mniejszych wydatkach mogłaby się kształcić większa ilość nauczycieli pracujących. Zjazd ze zdumieniem dowiedział się, iż p. Jaworek!!! awansował (!?) na stanowisko inspektora szkolnego w Lubartowie. (O p. Jaworku i jego działalności pisaliśmy niejednokrotnie na łamach „Kurjera Wileńskiego").

Następnie szereg delegatów złożyło w imieniu związków podziękowanie ustępującemu zarządowi a szczególnie prezesowi p. Gałązce, który energiczną pracą, zaniedbując często sprawy osobiste, wielce się przyczynił dla dobra związku.

Na miejsce ustępującego prezesa został obrany p. Dobosz Stanisław, równocześnie do zarządu weszli Jaworski Zygmunt i Kolatur Alfred.

*J.*

## Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRÓDEK.

### Straszne skutki huraganu w woj. nowogródzkiem.

**Ofiary w ludziach i żywym inwentarzu. 7 osób zabitych i kilkadziesiąt ciężko i lekko rannych. Około 8.000.000 złotych strat**

*(Tel. od wł. korespondenta).*

Jak już podawała w krótkiej wzmiance prasa, w dniu 12 i 14 czerwca b. r. nad województwem nowogródzkiem przeleciał straszny huragan, jakiego nikt z najstarszych ludzi na tut. terenie nie pamięta, który pociągnął za sobą ofiary w zabitych i rannych i ogromne straty w zniszczonych mostach, budynkach, zasiewach, lasach i t. d.

Według pierwiastkowych, orjentacyjnych obliczeń straty te przekraczają sumę 5.000.000 złotych.

Nie jest jednak wykluczone, że po szczegółowem obliczeniu straty te wyniosą około 8.000,000 złotych.

### Pierwsza fala huraganu.

Pierwsza fala huraganu szerokości około 2 kilometrów przy silnym huku piorunów i ogromnej ulewie, połączonej z gradem wielkości kurzego jajka przeciągnęła przez powiat słonimski i nowogródzki. Siła huraganu była tak straszna, że w jednym z tych powiatów wyrwany został z pola kamień o średnicy 70 cm. i przerzucony na drogę, położoną w odległości 200 metrów.

Między Nowogródkiem a Świtezią huragan zniszczył doszczętnie majątek Czemry. Wiekowe lipy w alei majątku Czemry huragan powyrywał z korzeniami, przerzucając je przez budynki, które również uległy zupełnemu zniszczeniu.

W innej znowu miejscowości po kuźni nie zostało nawet śladu. Ogromna ilość mieszkańców wsi i osiedli została bez dachów nad głową.

W samym Nowogródku nie było huraganu. Natomiast była tu ogromna ulewa połączona z gradem, która zalała wszystkie zapadliny. Stawek, znajdujący się tuż za Nowogródkiem wystąpił z brzegów, wyrzucając na drogi i pola ogromną ilość karasi, zbieranych później łozowiem przez tamtejszą ludność.

### Druga fala huraganu.

Jeszcze się ludność woj. nowogródzkiego nie otrząsnęła po strasznej klęsce huraganowej z dnia 12 b. m., a już 14 tegoż miesiąca przez woj. nowogródzkie przeciągnęła druga fala huraganu, obejmując tym razem powiaty: stołpecki, baranowicki i lidzki. Ta fala biegunowa była jeszcze silniejsza aniżeli pierwsza. W powiecie stołpeckim nawet domy powyrywała wraz z podłogami. Cała osada w Bachanowiczach składająca się z 16 gospodarstw o 32 budynkach została doszczętnie zniszczona.

### Zabici i ranni.

Straszny huragan pociągnął za sobą kilkadziesiąt ofiar w ludziach. W pow. nowogródzkim zostało 2 zabitych i kilku ciężko rannych, w pow. słonimskim 3 ciężko rannych, w pow. stołpeckim 2 zabitych i 2 ciężko rannych. Pozatem na terenie 5 powiatów dotkniętych katastrofą huraganową kilkadziesiąt osób odniosło lekkie rany, lub doznało ogólnego potłuczenia.

### Straty w bydle, zasiewach, budynkach i miastach.

Niezależnie od ofiar w ludziach huragan pociągnął za sobą wielkie straty w żywym inwentarzu. Kilkaset sztuk bydła i koni zostało zabitych lub rannych.

Ogromna przestrzeń zasiewów, przez które przeleciał huragan, została zupełnie zdewastowane. Nie licząc już lekkich uszkodzeń, ale w 100% zostały zniszczone zasiewy w powiecie lidzkim 1000 hektarów, nowogródzkim 4000 hektarów, stołpeckim 500 hektarów i t. d.

Gdy chodzi o budynki to w powiecie nowogródzkim zostało zupełnie zniszczonych 240 budynków, w powiecie słonimskim 200 budynków, stołpeckim 50 budynków i t. d.

Pozatem są ogromne straty w lasach, których pobieżnie licząc zostało zniszczonych około 1000 hektarów.

Wszystkie mosty, których budowa została dopiero co rozpoczęta, lub które wymagały reperacji, zostały zerwane.

Nawet groble w kilku miejscach zostały przez huragan zerwane.

### Szacowanie strat.

Natychmiast po katastrofie z polecenia p. wojewody Beczkowicza, który sam zwiedził kilka zniszczonych powiatów, udzielając na miejscu doraźn. subsydjów, zostały utworzone specjalne komisje szacunkowe, złożone z przedstawicieli władz administracyjnych, samorządów i zainteresowanej ludności, które objeżdżają miejscowości dotknięte klęską huraganu i oszacowują straty. Między innymi w pow. nowogródzkim utworzono aż 8 komisyj szacunkowych.

### Pomoc ofiarom katastrofy.

Gdy chodzi o pomoc ludności, dotkniętej klęską strasznego huraganu, który pozburzył budynki i obrócił w niwecz tegoroczne zasiewy to zamierzenia p. wojewody Beczkowicza idą w tym wypadku w 2 kierunkach. Przedewszystkiem p. wojewoda porozumiał się natychmiast z Państwowym Bankiem Rolnym, który przyznał narazie 200.000 złotych na pomoc siewną. Z sumy tej będą udzielane pożyczki na zakup zboża siewnego. Poszkodowani będą mogli za nią zasiać owies, grykę i len, do czego też ludność ma natychmiast przystąpić. W tym celu p. wojewoda wydał odnośne zarządzenia, by pożyczki te były udzielane niezwłocznie, z uproszczeniem przewidzianej w tym wypadku przewidzianej procedury.

Ponadto p. wojewoda poczynił starania w Dyrekcji Ubezpieczeń i w Ministerstwie Robót Publicznych o wyjednanie kredytów i przyjścia z pomocą poszkodowanym.

W przyszłym tygodniu p. wojewoda Beczkowicz wyjeżdża do Warszawy i w odnośnych ministerstwach przedstawi okropne położenie dotkniętych katastrofą mieszkańców, prosząc o jaknajszybszą pomoc.

NOWOGRÓDEK.

**Miljon czterysta tysięcy na odbudowę woj. nowogródzkiego.**

Władze centralne przyznały województwu nowogródzkiemu 1400.000 złotych na prowadzenie dalszej akcji odbudowy powiatów w pasie zniszczeń, zdewastowanych przez działania wojenne.

Odbudowane zostaną przedewszystkiem powiaty nowogródzki i baranowicki, którym działania wojenne dały się szczególnie we znaki.

W każdym razie akcja odbudowy w b. roku nie zostanie ukończona i przedłuży się do końca 1928 roku.

GM. MEJSZAGOLSKA.

**Rozpaczliwy stan drogi.**

Do mejszagolskiego urzędu gminnego wpłynęło podanie mieszkańców wsi Konsystow i okolicznych o ustalenie (wytknięcie) właściwej drogi pomiędzy wspomnianą wsią a wsią Barskuny. Droga ta zaznaczona na urzędowej mapie, istnieje tylko nominalnie, w rzeczywistości bowiem w żadnej porze roku nie można jej znaleźć. Dzięki temu komunikacja pomiędzy wspomnianemi wsiami jest niezmiernie uciążliwa, zwłaszcza jesienią, zimą i wiosną t.j. przez przeważającą część roku. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że droga ta jest jedynem połączeniem Konsystow z urzędem gminnym i innemi wsi, zaściankami i folwarkiem z jednym traktem Podbrzezie—Mejszagoła (przy którym leżą Barskuny) można sobie wyobrazić jak wielkie straty owe wioski wskutek tego ponoszą. Chodzi więc: 1) o ustalenie na miejscu właściwej drogi i 2) uporządkowanie jej do tego stanu, aby komunikacja po niej w żadnej porze roku nie przedstawiała trudności.

Wartoby, aby władze wyższe niż gmina miejszagolska zajęły się tą sprawą, ponieważ ona w tym urzędzie gminnym dosyć się już przewlekła. (i)

HERMANOWICZE.

**Samobójstwo.**

Dn. 11-go b. m. o godz. 6 Marja Atraminionek zam. we wsi Klony gm. hermanowickiej, w zamiarze samobójstwa rzuciła się do jeziora i utonęła. Wymieniona przed samobójstwem zdradzała objawy choroby umysłowej.

WOŁKI.

**Znów ofiary wybuchu starych pocisków.**

W nocy z 11 na 12 b. m. m-cy wsi Wołki gm. łuczajskiej Aleksander Kowalski, lat 20 i Szymon Pietuch, lat 19, będąc na noclegu znaleźli w polu dwa pociski armatnie, pozostałe po wojnie światowej. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z temi, Kowalski i Pietuch spowodowali wybuch. Kowalski poniósł śmierć na miejscu zaś Pietuch zmarł w czasie przewożenia do lekarza. Akta sklerowano do podprokur. 9 rejonu.

STARZYNKI.

**Od piorunu.**

Dn. 14-go b. m. o godz. 22 wskutek uderzenia piorunu spaliła się stodoła Ignacego Stankiewicza, zam. we wsi Starzynki gm. ilskiej. Straty 700 zł.

DZIEWIENISZKI.

**Pożar lasu.**

Dn. 8-go b. m. wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar w lesie około wsi Zyzmy gm. dziewieniskiej na szkodę Nadleśnictwa Sobotnickiego. Pożaru szkodził powierzchnię około 500 mtr.

GRODNO.

**Dzień spółdzielczości.**

Dnia 12 czerwca r. b. obchodzono w Grodnie „Dzień Spółdzielczości". Urządzono odczyt propagandowy i koncert orkiestry wojskowej.

W tymże dniu o godz. 20-ej w lokalu Żydowskiej Spółdzielni Robotniczej odbyło się zebranie robotników żydowskich, poświęcone spółdzielczości.

W dniu 9 czerwca r. b. tut. kolonja rosyjska, jako w dniu obchodu t. zw. „dnia kultury rosyjskiej" urządziła nabożeństwo, a dniu zaś 12 b. m. w teatrze miejskim odbył się koncert, połączony z przedstawieniem.

**Stan bezrobocia.**

Stan bezrobocia według danych Państwowego Urzędu Pośr. Pracy przedstawia się następująco: miasto Grodno górników, jeden, metalowców 46, budowlanych 58, drzewnych 51, robotników niewykwalifikowanych 442, robotników wykwalifikowanych 571, rolnych 6, pracowników umysłowych 121, razem 1296. W m. Rynkach jest 18 bezrobotnych z pośród robotników wykwalifikowanych. Stan więc bezrobocia w mieście Grodnie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszył się o 11 osób.

**Wybory do rad miejskich.**

Zainteresowanie wyborami do rad miejskich rośnie. Odbywają się zebrania, mające na celu ustalenie listy kandydatów na radnych. Charakterystycznem jest, że społeczeństwo polskie i żydowskie w Grajewie, Szczuczynie i Rajgrodzie dążą do wystawienia po jednej liście polskiej i po jednej żydowskiej.



KOLNO.

**Wykrycie kontrabandy.**

Organa policji pow. kolneńskiego wykryły u przemytników Matysa Kozłowicza w Kolnie materjały jedwabne i galanteryjne w wielkich ilościach, pochodzące z kontrabandy. Materjały te wraz z zatrzymanym Kozłowiczem przekazano do dyspozycji władz celnych.

LANDWARÓW—TROKI.

**Lichwa przewozowa.**

Tłumnie odwiedzający w obecnej porze Troki najrozmaitsi wycieczkowicze, jako też stali mieszkańcy Trok i Wilna, jeżdżący tam i z powrotem z interesami prywatnymi czy urzędowymi, skarżą się na niepomierny wyzysk przewożących właścicieli trzęsących ekwipaży, którzy utrzymują komunikację pomiędzy Landwarowem a Trokami. Mimo ustalonej taksy od osoby — 1 złoty, potrafią oni, wykorzystując często brak konkurencji, żądać i brać po 2 złote. Przydałoby się to między innymi i niejakiemu Kobeckiemu. Dopóki Magistrat Trok nie wpadnie na pomysł urządzenia miejskiej komunikacji autobusowej z Landwarowem, co już dawno powinien był zrobić, trzeba aby odnośne władze zajęły się wspomnianym wyzyskiem. (i)

## Z Rady Ministrów.

*(Tel. od wł. kor. z Warszawy).*

Na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów został między innemi przyjęty projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wprowadzaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzplitej z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego.

Art. 3 tego projektu przewiduje ukonstytuowanie się poszczególnych gmin, z tem wszakże, iż nie później jak w ciągu roku od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wszystkie gminy wyznaniowe żydowskie na terenie województw krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego winny już być ukonstytuowane według przepisów wymienionego dekretu.

## Letni Obóz Żeński.

Zapisy na Letni Obóz Żeński w Grandziach (koło Grodna), przyjmuje, oraz wszelkich informacyj, związanych z przyjmowaniem kandydatek, udziela komendantka Okręgu Oddziałów Żeńskich Związku Strzeleckiego, ob. O. Olejniczakowska w lokalu Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego (Wilno, Jagiellońska 3 m. 1, tel. 99) we wtorki i piątki od godz. 5 do 6 pp.

Kandydatki w wieku od lat 16 do 30, podlegają kwalifikacji lekarskiej, tudzież zobowiązują do pracy w charakterze instruktorek w stowarzyszeniach p. w. i w. f.

Ze względu na termin rozpoczęcia obozu (4 lipca b. r.), oraz ze względu na szereg formalności związanych z zapisami i przyjęciem, kandydatki winny się zgłaszać we własnym interesie jaknajrychlej.

Szczególnie pożądane są kandydatki z prowincji.



## Życie gospodarcze

**Pożyczki na nawozy sztuczne.**

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon jesienny 1927 r. Kredyt nawozowy udzielany będzie: 1) na terenie zachodniej Małopolski — wyłącznie za pośrednictwem centralnych organizacyj rolniczo handlowych; 2) na terenie Poznańskiego i Pomorza—za pośrednictwem centralnych spółdzielczych organizacyj a także bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem kółek rolniczych; 3) na pozostałych terenach Rzeczypospolitej—za pośrednictwem wszelkich organizacyj spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, kas powiatowych i gminnych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p.; wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacyj, kredyt nawozowy udzielany będzie bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem kółek rolniczych. Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, siarczan amonu, tomasyna, sól potasowa, kainit, wapno, surofosfat.

Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 marca 1928 r. Oprocentowanie kredytu wynosić będzie: przy surofosfacie pół proc. ponad stopę Banku Polskiego t. j. obecnie 8 i pół proc., przy innych nawozach 1 proc.—t. j. obecnie 9 proc. w stosunku rocznym. Bliższych szczegółów oraz informacyj w sprawie cen udziela się *w Wilnie ul. Wielka Pohulanka Nr. 24.*

**Giełda Wileńska w dniu 18. VI. r. b.**

| | żąd. | płac. | tranz. |
|---|---|---|---|
| Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100 | — | | 50,40—50,20 |

**Giełda Warszawska w dniu 18-VI. b. r.**

I. Waluty

| | | sprzedaż | kupno |
|---|---|---|---|
| Dolary | 8,91 | 8,94 | 8,89 |

II. Dewizy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 43,45 | 43,56 | 43,34 |
| Nowy-York | 8,93 | 8,95 | 8,91 |
| Paryż | 35,05 | 35,12 | 34,94 |
| Praga | 26,50 | 26,56 | 26,44 |
| Genewa | 172,02 | 172,45 | 171,59 |
| Rzym | 49,52 | 49,64 | 49,40 |

AKCJE

| | |
|---|---|
| Bank Handlowy | 7,30 |
| Bank Polski | 144,—144,50 |
| Związ. spółek zarobk. | 86,00—86,00 |
| Lilpop | 28,75—29,00 |
| Ostrowiec | 77,00—80,00 |
| Modrzejów | 9,10—8,80—9,00 |



## Pożegnalny rozkaz płk. Pasławskiego.

Dowódca 6-tej brygady K. O. P. płk. Pasławski opuścił we czwartek ubiegły Wilno, udając się do Warszawy na stanowisko komendanta głównego straży celnej. Powszechnie lubiany pułkownik żegnany był z żalem przez swych kolegów — wojskowych, podkomendnych i wiele osób ze społeczeństwa cywilnego.

Z okazji wyjazdu płk. Pasławski wydał do podległych sobie oddziałów piękny rozkaz pożegnalny, który tu przytaczamy:

Żołnierze!

Wyższym rozkazem odwołany z 6 Brygady K. O. P. z żalem opuszczam Wasze szeregi.

Półtoraroczna już prawie służba silnie nas sprzęgła ze sobą. Wspólnym wysiłkiem utworzyliśmy nowe bataljony, a z nich, oraz ze starych, już wypróbowanych oddziałów, nową Brygadę, zaiem, ramię przy ramieniu ruszyliśmy naprzód, aby zagadnąć straż na tej części granic Rzeczypospolitej. Bracia nasi Litwini, podjudzani przez odwiecznych wrogów Polski, usiłowali zrazu wprowadzić zamęt w stosunki graniczne a nawet tu i ówdzie zagarnąć cząstkę polskiego terytorjum. Ale ich zakusy udaremniła nasza nieugięta, choć spokojna postawa i dzisiaj dzięki wspólnym usiłowaniom oraz dzięki ciągłej czujności wszystkich Was, na pograniczu zapanowały ład i spokój.

Te dodatnie wyniki służby zawdzięczamy w znacznej mierze harmonijnemu współdziałaniu z nami władzy administracyjnej, z której organami umieliście zachować łączność pełną zrozumienia, iż wszyscy w pracy naszej do jednego celu zmierzamy: dobra Rzeczypospolitej.

W tych warunkach, gdy jeszcze okazaliście znękanej ludności pogranicznej zawsze sprawiedliwość a często życzliwe poparcie jej gałęzi gospodarczych i kulturalnych, zaskarbiła sobie 6-ta Brygada szacunek i wdzięczność ludności, mimo iż surowe pojmowanie przez nas zadań służby było niejednokrotnie dla niej uciążliwe. Wzywam Was, żołnierze, abyście także na przyszłość na każdym kroku odnosili się do tego ludu kresowego, jak na to zasługuje.

Nie zawsze, to prawda, losy służby granicznej — obywateli przyrównywają, a wtedy lud ten uczuciami serdecznymi i nierozerwalnymi węzłami z całością Polski.

Ale zadanie nasze byłoby niespełnione, jeżelibyśmy, uczciwie strzegąc pełniąc służbę graniczną, zaniedbali obowiązki, które spoczywają na armji w czasie pokoju. To też stałą naszą troską było wyzyskanie wszelkich momentów, któreby wyszkolenie szeregów Brygady pchnęły mogło naprzód. Nie wszystko, co w tej dziedzinie jest zamierzone udało się już osiągnąć, jednakże stwierdzam, że u wszystkich dowódców zakorzeniona została zasada, iż każdą chwilę wyzyskać należy do ćwiczeń i szkolenia, choćby w najmniejszych zespołach. To jest rękojmią, że zawsze utrzymamy się na tej wyżynie umiejętności i gotowości bojowej, jakiej od wojska wymagać trzeba a to tembardziej, że wypróbowany w Brygadzie system szkolenia w odwodzie przez dobraną kadrę został zaakceptowany przez Pana Dowódcę Korpusu i przyniósł zwiększeniem etatu.

Odchodząc z pośród Was zalecam, abyście zawsze pamiętali, że zadanie Wasze składa się z dwóch części, z których — mimo wszelkie trudności — żadna nie może być w najmniejszym stopniu zaniedbana; służba graniczna i doskonalenie się w rzemiośle wojennem.

A teraz żegnam Was i życzę szczęścia żołnierskiego.

# KRONIKA.

Niedziela **19** czerwca

Dziś: Gerwazego M.
Jutro: Sylwerjusza P. M.
Wschód słońca—g. 3 m. 15
Zachód „ g. 19 m. 57

## URZĘDOWA.

— **W sprawie kolportarzu pism w dniu dzisiejszym.** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, iż na podstawie artykułu 12 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 V. 1927 roku o prawie prasowem, wzbronił kolportarzu w dniu 19 czerwca 1927 r., jako w dniu wyborów do Rady Miejskiej, wszelkich druków w promieniu 100-tu metrów od lokali Komisyj Wyborczych.

## MIEJSKA.

— **Z posiedzenia Komitetu Rozbudowy.** W dniu 22 ub. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu rozpatrzone zostały 32 podania petentów, zwracających się do Komitetu Rozbudowy z prośbą o pożyczki na drobny przeważnie remont nieruchomości położonych na przedmieściach. Komitet zaakceptował wszystkie podania, przyznając pożyczki na ogólną sumę 16,400 zł. (s)

— **W sprawie prac kominiarzy.** Zarząd Cechu Kominiarzy zwrócił się do Magistratu m. Wilna za pośrednictwem p. wojewody, żeby wydawanie zaświadczeń na prawo wykonywania robót kominiarskich odbywało się po uprzedniej zgodzie cechu. Jednocześnie cech kominiarzy żąda wycofania dotychczasowych zaświadczeń, ponieważ bardzo często zdarzało się, iż były one wydawane osobom niekwalifikowanym. To też w celu uzyskania możności lepszego wykonywania prac — cech zgłosił wniosek podzielenia Wilna na rejony, odpowiadające komisarjatom policyjnym, do których kominiarze mieliby stały przydział. Każdy komisarjat miałby listę kominiarzy swego rejonu, co ułatwiłoby znacznie kontrolę. (S)

## SPRAWY SZKOLNE.

— **8-o klasowe koedukacyjne gimnazjum im. Tad. Czackiego** we własnym gmachu szkolnym przy ul. Wiwulskiego 13, zawiadamia, iż egzaminy wstępne odbędą się w terminie wiosennym—dn. 25.VI o godz. 4 popoł. w terminie jesiennym — dn. 27.VIII o godz. 10 rano.

— **Pożegnalny wieczór maturalny w sali Kakadu.** W dniu 21 czerwca o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Kakadu pożegnalny wieczór maturalny, urządzany przez maturzystów gimnazjum im. Adama Mickiewicza, na który proszeni są wszyscy maturzyści z gimnazjów wileńskich.

Zaproszenia można otrzymać w gmachu gim. od godz. 11 — 1 po południu.

## ARTYSTYCZNE.

5 **doroczna wystawa obrazów Wil. T-wa Artystów Plastyków** otwarta dopiero od dziesięciu dni cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło wystawę przeszło 1800 osób, szesnaście z pośród wystawionych prac zostało już w tym czasie zakupionych. Wysoki poziom prac wystawionych ściąga zwłaszcza niedzielami dużo publiczności. Wystawa zostanie zamknięta 10 lipca.

— **Popis publiczny Konserwatorjum w sali Teatru Polskiego (Lutnia).** Dziś, w niedzielę w sali Teatru Polskiego „Lutnia", odbędzie się doroczny popis publiczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie z klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, instrumentów dętych i orkiestrowej. Początek o godzinie 12 w poł.

Kasa czynna od godz. 11-ej r.

## WYSTAWY.

— **Wystawa rysunków i robót ręcznych.** Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela komunikuje, iż wystawa rysunków i robót ręcznych uczniów tego gimnazjum będzie otwarta w lokalu gimnazjum (ul. Mickiewicza 38) w niedzielę dn. 19 b. m. od godz. 13-ej do g. 18-ej, zaś w dn. 20, 21 b. m. od godz. 11-ej do godz 18 ej.

## LITEWSKA.

— **W sprawie napisu na Ostrej Bramie.** Do arcybiskupa Jałbrzykowskiego sześciu Litwinów wystosowało pismo w sprawie usunięcia napisu łacińskiego na Ostrej Bramie, a zastąpienia go polskim. Podpisani proszą o pozostawienie łacińskiego ze względu na tradycję.

Jak wiemy właśnie napis polski będzie tradycyjnym, gdyż został on usunięty z rozkazu Murawjewa.

## ZABAWY.

— **Majówka.** Dzisiaj majówka w Zakrecie na Żłobek Im. Marji. Pocz. o godz. 3-ciej. Bufet, orkiestry, loterja, zabawa dziecinna.

## RÓŻNE.

— **O celi Konrada.** T-wo Miłośników Historji Reformacji Polskiej Im. Jana Łaskiego zwróciło się jednocześnie do Towarzystwa Miłośników Wilna, do Związku Literatów w Wilnie i Wileńskiej Okręgowej Rady Muzealnej z propozycją podjęcia „wspólnej akcji w celu otrzymania od rządu zgody i pomocy na urządzenie w celi Konrada i w części murów po-Bazyljańskich w Wilnie odpowiedniego muzeum ku czci Mickiewicza, Filaretów, Szymona Konarskiego i innych wielkich duchów polskich, którzy walcząc o wolność i niepodległość Polski dążyli do rozszerzenia zasad ewangelji Chrystusowej i przyśpieszenia Królestwa Bożego na ziemi".

Rektor U. S. B. St. Pigoń, będący wice-prezesem Związku Literatów, już oddawna wyrażał w swoich pracach i akcji największe zainteresowanie celą Konrada. Z tego względu nie ulega wątpliwości, że wpływami swemi przyśpieszy umieszczenie odpowiedniej tablicy nad celą Konrada, co będzie zgodne z życzeniem całej ludności Wilna. (s)

— **Wianki.** Dorocznym zwyczajem w dniu 23-go czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. ku uczczeniu Święta Kupały, Wileńskie Tow. Wioślarskie wspólnie urządzają na rzece Wilji „Tradycyjne Wianki".

Teren uroczystości stanowić będą przystanie; Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Wojskowego Klubu Sportowego „Pogoń" i Klubu Sportowego 3 go pułku saperów i brzeg rzeki Wilji po obu stronach od posterunku rzecznego do placu ćwiczeń saperów.

Prócz defilady udekorowanych łodzi, puszczania wianków, sztucznych ogni, rakiet, oraz koncertu 2-ch orkiestr wojskowych, organizatorzy zapowiadają koncert muzykalno wokalny na pływającym pomoście, popisy pływackie i skoki do wody.

Oby tylko pogoda sprzyjała miłej tej uroczystości!

# Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila St. Dobrzańskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 m. 30 p. poł. „Pani Prezesowa". Ceny miejsc od 15 groszy.

— Jutro premjera komedji Fodora „Czerwony Fotel" („Premjer").

— **Wieczór ku uczczeniu Juljusza Słowackiego.** W dniu 29 b. m. Teatr Polski w porozumieniu z Komitetem obchodu organizuje uroczyste przedstawienie, na które się złożą prelekcja, oraz cztery obrazy „Balladyny" J. Słowackiego w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu.

— **Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).** Dziś operetka E. Kalmana „Dziewczę z Holandji".

— **Przedstawienie popołudniowe.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. po cenach znacznie zniżonych od 40 gr. operetka Kalmana „Księżna cyrkówka".

Bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego od godz. 11-ej r.

# Na wileńskim bruku.

— **Uczenica zabiła się.** Z balkonu szkoły powszechnej nr. 39 przy ul. Królewskiej z 1 piętra spadła na chodnik uczenica tejże szkoły Jadwiga Piwarowiczówna zam. Mostowa nr. 3, ponosząc śmierć na miejscu. Trupa przewieziono do kostnicy św. Jakóba.

— **Zaginięcie osoby.** Józef Wołospowicz zam. we wsi Tropczany gm. ejszyskiej, zameldował policji o zaginięciu swej służącej Weroniki, nazwiska nie pamięta, która odeszła od wozu na rynku i więcej nie powróciła.

# Rozmaitości.

**Plaga szczurów w Budapeszcie.**

Przed niedawnym czasem pojawiły się na jednem z przedmieść Budapesztu szczury, które w ciągu kilku miesięcy tak się rozmnożyły, że są obecnie istną plagą dla mieszkańców okolicznych ulic. W ciągu ostatnich dni niejednokrotnie się zdarzało, że całe stada szczurów napadały na przechodniów, którym z trudnością udawało się opędzić przed natrętnymi gryzoniami. Nie mija dzień, by w Budapeszcie nie zanotowano kilku pokąsań dzieci przez szczurów. Mieszkańcy najbardziej zagrożonej dzielnicy starali się na własną rękę wytępić szkodników, co im się jednak nie udało, wobec czego zwrócili się o pomoc do magistratu, który też postanowił wypowiedzieć szczurom budapesztańskim wojnę na śmierć i życie.

# Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ze względu na to, że redakcja gazety „Słowo" dla niezrozumiałych powodów odmówiła wydrukowania sprostowania faktów, podanych w Nr. 125 tegoż pisma w oświadczeniu grupy pracowników miejskich z powodu notatki p. t. „Rozłam w Związku Pracowników Miejskich", w imię bezstronności i należytego oświetlenia sprawy prosimy o zamieszczenie niżej podanego oświadczenia:

1. Nieprawdą jest, jakoby nikt z grupy 33 osób, które wystąpiły ze Związku Pracowników Miejskich, nie pertraktował uprzednio z członkami Zarządu o zabezpieczeniu w Zarządzie udziału przedstawicielom powyższej grupy, gdyż p. Siedlecki, który oświadczenie, wspomniane na wstępie, podpisał, wobec świadków w dn. 25 maja oświadczył, że występuje, jako delegat od grupy „opozycji" i odnośne żądania przedstawił.

2. Nieprawdą jest, jakoby przy wyborach do Zarządu Związku nie była przestrzegana tajność głosowania. Jedyny wypadek wybrania członków Zarządu przez aklamację miał miejsce 11.VI 1924 r. kiedy, z powodu braku statutu, Walne Zebranie większością głosów ten właśnie sposób wyborów uchwaliło. Następne wybory odbywały się już zgodnie z zatwierdzonym statutem, przez głosowanie tajne, (są odpowiednie protokóły).

3. Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Związku w r. 1926 został zniesławiony i nie starał się oczyścić z zarzutów. Natomiast prawdą jest, że w końcu 1925 r. postawiony był przez nieliczną grupę członków Zarządowi zarzut o rzekomo nieprawnem wydawaniu pożyczek poszczególnym członkom Związku. Jednak Komisja Rewizyjna (protokół z dn. 27.XI-25 r.) uznała zarzut ten za niesłuszny i wydanie pożyczek za dokonane prawnie z zachowaniem wymaganych formalności, a Walne Zebranie, które tę sprawę następnie rozpatrywało, znaczną większością głosów uchwaliło wyrazić Zarządowi votum zaufania, co było wystarczającą dla niego satysfakcją moralną i tem samem usunęło konieczność wszczęcia sprawy sądowej.

4. Nieprawdą i całkowicie gołosłownem, a na niczem nieopartem twierdzeniem jest, jakoby członkowie Zarządu wywierali presję na wyborców celem ich ponownego wybrania. Natomiast prawdą jest, że „opozycja" z agitacji przedwyborczej szeroko korzystała. Nie może być winą Zarządu, że z łona „opozycji" nikt do Zarządu nie trafił.

5. Nieprawdą jest, jakoby obecnie odbywało się masowe wycofywanie się członków ze Związku, gdyż dotychczas wypisało się ogółem 36 członków (na ogólną ilość ok. 700), zaś w tymże samym czasie złożono nowych podań o przyjęcie do Związku od 25 osób, czyli, że ogólna ilość członków prawie nie uległa zmianie.

Dodać jeszcze dla ścisłości należy, że z liczby podpisanych we wspomnianym na początku listu oświadczeniu osób, p. Renard od 3-ch lat nie jest członkiem Związku, zaś p. Tyman był nim zaledwie przez parę tygodni. Panowie ci zatem o życiu naszego Związku mogą mieć tylko przybliżone pojęcie.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy należytego szacunku i poważania.

Prezes Związku Prac. Miejsk.
*Piotr Jastrzębski.*
Sekretarz *Jodko.*

Wilno,
dn. 15 czerwca 1927 r.



Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z A. Paraszewski